NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART — A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

No. 138. ŚRODA, DNIA 13-GO CZERWCA, (WEDNESDAY, JUNE 13) 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

NOWA GWARANCJA DEPOZYTÓW

LICZBA OFIAR HURAGANU ROŚNIE.

2,000 Zginęło w Salwadorze, 1,000 w Honduras.

San Salvador, El Salvador, 13 czerwca. — (Prasa Stow.). — Ostatnie depesze z terenów nawiedzonych huraganem przynoszą alarmujące wieści, że liczba ofiar jest znacznie większa aniżeli początkowo przypuszczano. Katastrofalny huragan nawiedził okolice Środkowej Ameryki w ub. tygodniu, lecz z powodu zerwania komunikacji telegraficznej depesze były spóźnione.

Od kierowników akcji ratowniczej dowiedziano się, że w Salwadorze jest przeszło 2,000 ofiar huraganu, a nie 1,500 jak podały pierwsze depesze. Liczba ofiar nie jest jeszcze ustalona.

Tegucigalpa, Honduras, 13 czerwca. — (Prasa Stow.) — Spóźnione depesze donoszą, że prawdopodobnie tysiąc osób zginęło w czasie katastrofalnego huraganu w ub. tygodniu.

Najwięcej ofiar naliczono w miejscowości Ocotepeque, gdzie dotychczas wyłowiono z wody i odkopano z ruin 500 ciał ludzkich. W miejscowości tej pozostał jedynie kościół murowany; wszystkie inne domy leżą w gruzach. Większe straty spowodowane powodzią poniosła amerykańska firma owocowa United Fruit Company, lecz wszyscy jej pracownicy zdołali się uratować.

Zwycięstwo Terytorjalnych Podstaw Paktu Wersalskiego.

W Piętnastą Rocznicę Zawarcia Pokoju, Świat Nie Chce Wojny.

Paryż, 13 czerwca. — Piętnastolecie Traktatu Wersalskiego, które obchodzone będzie za miesiąc, zastaje świat odmiennie już ustosunkowany, zdaniem Williama Birda, korespondenta nowojorskiego dziennika „The Sun". Wpływy tego Traktatu i związanych z nim traktatów, zawartych w Trianon i w St. Germain, na dzisiejszy układ polityczny w Europie, są znaczne. Sumarjum położenia dzisiejszego w tem odniesieniu streszcza się w następujących głównych punktach:

Odszkodowanie: — Niemcy ze sprzymierzeńcami, zmuszeni do kontrybucji pieniężnej za dokonane przez nich straty, po kilku latach częściowych spłat, zwolnione są z wszelkiej w tym zakresie odpowiedzialności.

Rozbrojenie: — Zwycięzcy zmusili zwyciężonych do ograniczenia swych armij do rozmiarów policji. Faktem jest, że i tego ograniczenia uniknęli. — Dziś dążą do uzbrojenia się na nowo.

Granice: — Teorja prez. Wilsona co do samookreślania się narodów zwycięża. Kraje i narody ujarzmione przez Austro - Węgry. Niemcy ,a częściowo Rosję, albo przeszły do sąsiednich państw (Jugosławji Rumunji), albo utworzyły nowe państwa (Polskę i Czechosłowację). Powiadano, że w tym kierunku Traktat Wersalski poszedł za daleko. Dowodzono, że za wiele Węgrów poszło pod zabór czeski, rumuński i jugosłowiański, za wielu Austrjaków pod zabór włoski i za wielu Niemców pod zabór polski. Czyniono zabiegi o rewizję klauzul terytorjalnych traktatów pokojowych. Najbardziej atoli neutralny obserwator musi dziś przyznać, że wznowienie tych zabiegów pachnie wojną. Na tym więc punkcie Tratat Wersalski jest zwycięski. Czy bowiem świat gotów jest na drugą wojnę poto tylko aby kilkaset tysięcy Węgrów, Austrjaków i Niemców znalazło się we własnych krajach?

Poza stroną skarżącą, słabą liczebnie, świat w przeważającej mierze woli by te tysiące cierpiały cierpliwie, aby tylko do wojny i ofiar wielkich znów nie doszło. Historja się powtarza, więc malkontenci nie doprowadzą chyba do wojny. Ostatnie posunięcie Węgier na terenie Ligi Narodów w Genewie, jest finałem tendencji rewizjonistycznych. Nawet zwolennicy rewizji w Lidze dziś milczą lub tylko z lekka się uśmiechają.

DLACZEGO NIE DOSZŁO DO REWOLUCJI WE FRANCJI.

Paryż, 13 czerwca. — Korespondent i redaktor działu zagranicznego syndykatu Scripps Howarda, William P. Simms, w korespondencji do New York World-Telegram utrzymuje, że jedynie niebezpieczeństwo niemieckie powstrzymało czynniki rewolucyjne we Francji od rewolucji. Przyznaje to premjer obecny Gaston Doumergue, który twierdzi, że nic tak nie ułatwia rządowi Zjednoczenia Narodowego utrzymania porządku w kraju jak właśnie niebezpieczeństwo kryjące się w dozbrajaniu się Niemiec.

Szalejący w Niemczech pod rządami Hitlera nacjonalizm działa otrzeźwiająco na każdego Francuza niezależnie od przekonań i inklinacyj politycznych. Niemniej jednakże rząd Doumergue'a ani na chwilę nie zapomina, że pod wygładzoną tymczasowo powierzchnią życia francuskiego nurtują mocne prądy rewolucyjne, które hamuje jedynie „instynkt samozachowawczy" narodu francuskiego. Ale wszędzie dają się wyczuć we Francji fermenty rewolucyjne, o których wymownie świadczy fakt, że z czterech miljonów zorganizowanych weteranów wojny niespełna miljon ulega jeszcze wpływom stronnictw prawicowych, a przeszło 3 miljony skłaniają się do radykalizmu społecznego.

Szwedzka eskadra lotnicza opuściła Gdynię.

Gdynia. — Szwedzka eskadra hydroplanów opuściła Gdynię po serdecznem przyjęciu ze strony władz polskich, polskiego lotnictwa morskiego i mieszkańców polskiego portu.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Strachy o zbliżającej się wojnie wychodzą przeważnie z biur propagandowych zakładów amunicji i broni, rozsianych po całym świecie. Każdą wiadomość o groźbie nowej wojny powinno się zbadać dokładnie, a przekonamy się, że pochodzi ona od jakiegoś fabrykanta broni, lub też akcjonarjusza fabryki broni.

* * *

Wielkie stalownie są również interesowane w każdej wojnie. Dlatego też często właściciele wielkich zakładów stali mówią o wojnie i choć cały świat pragnie pokoju, ci jednak zawsze podtrzymują temat o wojnie, bo to dla nich wielki byznes.

* * *

Trzeba również pamiętać, że cały szereg wybitnych dyplomatów, którzy dzisiaj radzą nad rozbrojeniem w Genewie, należą do zarządów tej czy innej fabryki amunicji lub broni, albo też posiadają akcje w zakładach wojennych. Ci ludzie nie mogą mówić spokojnie o rozbrojeniu, choć pragną uchodzić w oczach świata za pacyfistów.

* * *

Poważne pisma w Paryżu, w Londynie, w Berlinie, w New Yorku i prawie we wszystkich wielkich miastach świata są kontrolowane przez właścicieli zakładów broni i amunicji. Pisma te skrzętnie notują choćby najdrobniejszą wiadomość o wojnie, aby tylko narobić strachu i zmusić rządy do robienia nowych zamówień wojennych.

* * *

Baroni z przemysłu wojennego wydają rok rocznie setki miljonów d o l a r ó w na swą wstrętną propagandę, dlatego przemysł wojenny rządzi jeszcze nadal światem.

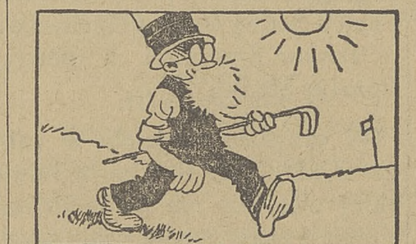
KALENDARZYK

Dziś, środa, 13-go czerwca; — Św. Antoniego Padewskiego.

Jutro, czwartek, 14-go czerwca: — Św. Bazylego b. d. K.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:14.
Zachód słońca o godz. 8:26.



Pogoda w Chicago i okolicy: W środę pogoda przy umiarkowanej temperaturze. We czwartek wzmagające się zachmurzenie oraz cokolwiek cieplej, po południu lub wieczór możliwy deszcz. Łagodny, północno - wschodni wiatr w środę.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 4-tej po południu 74 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 5-tej rano 59 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 96 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $84.50; bondy 7-proc. $112.00; bondy 6-proc. $71.50.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

ŚMIERĆ ŻELAZNEGO PTAKA.



Oto tylko szkielet aeroplanu, w którym zginęło 7 osób. Aeroplan American Air Lines, wiozący 7 osób, spadł w czasie burzy w górach Catskill, grzebiąc swych pasażerów. Na rycinie widzimy tylko jakieś dziwacznie powykręcane pręty i spięcia żelaznego ptaka, który został strącony na ziemię przez burzę.

Walka w Izbie o Bil Budowlany Prezydenta Roosevelta.

Zmiana Oryginalnego Bilu w Komisji Wywołała Burzę.

Washington, D. C., 13 czerwca. — Bil budowlany Prezydenta Roosevelta, w którym Prezydent proponuje wyasygnować kilka miljardów dolarów na uruchomienie akcji budowlanej w całym kraju przez udzielanie pożyczek na kupno nowych i przerabianie starych domów, napotkał na wielką burzę w Izbie.

Walka powstała między administracją a komisją finansową Izby na najważniejszym punkcie bilu i w rezultacie nastąpił podział opinji członków niższej izby kongresu, dzieląc ich na dwa przeciwne sobie obozy. Bil ten przedstawiony ma być dzisiaj na forum Izby dla zatwierdzenia.

Rząd, przedstawiając bil budowlany, zamierzał stworzyć dwie zupełnie nowe korporacje rządowe, którym ma być oddana cała maszyna udzielania pożyczek i trzymania kontroli nad finansami rozszerzając jednocześnie działalność HOLC'u (Home Owners Loan Corporation).

Członkowie komisji bankowej i monetarnej nie sprzeciwiali się planowi stworzenia dwu nowych korporacyj, lecz usunęli z bilu Prezydenta cały paragraf, który określał działalność HOLC'u w akcji budowlanej.

Rząd proponuje również stworzenie w kraju sieci „narodowych stowarzyszeń hipotecznych", któreby działały pod ścisłą kontrolą rządu federalnego w udzielaniu kredytów na nowe domy i na reperacje starych.

Wysyłając bil do Izby, komisja bankowa i monetarna, wyeliminowała zupełnie ten paragraf, polecając wypłatę pieniędzy przez istniejące już stowarzyszenia budowlano - pożyczkowe, należące do „Home Loan Bank System."

Jedni członkowie komisji bankowej i monetarnej twierdzili, że tę część, bilu napisali „jacyś bardzo zainteresowani w pożyczkach na reperacje starych domów ludzie z wielkich korporacyj", natomiast zwolennicy bilu Prezydenta utrzymywali, że właśnie przywódcy istniejących już stowarzyszeń budowlano - pożyczkowych wpłynęli na przeciwników oryginalnego bilu, aby właśnie tę część o udzielaniu pożyczek przez HOLC zmienić na ich korzyść.

Henry B. Steagall, (dem. z Ala.), a kongresman T. Alan Goldsborough (dem. z Md.), oświadczyli:

— Komisja znalazła, że paragraf drugi bilu Prezydenta napisany został przez wysokich urzędników General Motors Acceptance Corporation razem z oficjalistami Johns-Manville Corporation, mając na względzie zdobycie większych kontraktów na rozmaite przeróbki domów i zaopatrywanie domów w elektyczne lodownie.

— Nie pozostało zatem nic innego do uczynienia, jak tylko właśnie wykreślić ten paragraf zupełnie — powiedział kongresman Golsborough. „Kiedy się zauważy tak bardzo atraktywną prowizję w jakimkolwiek bilu, propagandowanym przez pobierającą subsydja prasę, trzeba być bardzo ostrożnym. Jakieś tajemnicze siły, sprzedające elektryczne lodownie i dachy zdobyły kontrolę nad bilem ponieważ głównym celem ich akcji było zapewnić prawo udzielania pożyczek w wysokości $2,000 na reperacje i ulepszanie domów.

Bil budowlany Prezydenta Roosevelta rozpatrywany będzie dzisiaj w Izbie, gdzie spodziewana jest wielka walka.

NIEMIECKI MINISTER PROPAGANDY PRZYBYWA DZIŚ DO WARSZAWY.

Goebbels Złoży Wizytę Mościckiemu, Marszałkowi i Złoży Wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza Polski.

Warszawa, 13 czerwca. (Prasa Stow.) — Warszawa przygotowana jest na przyjęcie dr. Józefa Goebbelsa, niemieckiego ministra propagandy i oświecenia publicznego, który przybędzie do Warszawy dzisiaj.

Wkrótce po przybyciu do Warszawy, min. Goebbels uda się do największej sali w stolicy, gdzie wygłosi odczyt na temat nazizmu. Po odczycie odbędzie się przyjęcie na cześć ministra, wydane przez ambasadę niemiecką w gmachu ambasady.

W czwartek, min. Goebbels złoży wizytę Prezydentowi Mościckiemu, poczem złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza Polski. Również w czwartek na programie przyjęcia gościa z Berlina w Warszawie znajduje się wizyta u marszałka Piłsudskiego, z którym min. Goebbels odbędzie konferencję. Po konferencji wysłannik kanclerza Hitlera podejmowany będzie obiadem przez pułk. Józefa Becka, ministra spraw zagranicznych Polski.

NIE $2,500 A $5,000 BĘDZIE ZABEZPIECZONE.

Miljard Dolarów na Odmrożenie Zamkniętych Depozytów.

Washington, 13 czerwca. — (Prasa Stow.) Kongres przesłał Prezydentowi bil, zabezpieczający depozytorów, oraz pomagający tym, którzy swoje depozyty mają zamrożone w bankach zamkniętych.

Bil taki został przyjęty w obydwu izbach i następnie przesłano go na konferencję celem uzgodnienia punktów Senatu i Izby reprezentantów. — Uzgodniony bil przesłano powtórnie do senatu, który przyjął go w formie nadesłanej. Podobnie uczyniła izba.

Bil przewiduje zwiększenie gwarancji depozytów. Obecnie ta gwarancja obejmuje depozyty nie większe jak $2,500. Teraz będzie obejmował do $5,000.

Ponadto zawiera bil kompromisową klauzulę głośnego wniosku McLeoda o wypłaceniu depozytów z banków zamkniętych. Upoważnia ta klauzula RFC do udzielania pożyczek bankom zamkniętym na warunkach bardziej liberalnych. Przewodniczący RFC dał do zrozumienia, że Rekonstrukcyjna Korporacja Finansowa będzie mogła przeznaczyć na ten cel miljard dolarów, ale zaznaczył jednocześnie, że tych pieniędzy nie będzie się używało „na prawo i lewo", lecz będzie się niemi administrowało bardzo ostrożnie.

Ameryka Żąda Spłaty Długów Wojennych w Naturze.

Kto Umiał Pożyczać, Musi Teraz Umieć Płacić — Sekretarz Hull.

Washington, 13. czerwca. — Rząd Stanów Zjedn. zrobił ustępstwo w sprawie długów wojennych, proponując, aby dłużnicy spłacali swe długi wojenne w naturze, lecz jednocześnie postawił kwestję jasno: kto umiał pożyczać pieniądze, musi obecnie umieć je oddawać.

W ostrej nocie do rządu W. Brytanji, Cordell Hull, sekretarz stanu oświadcza, że dłużnicy muszą się uiścić z długów i jeżeli nie mogą tego uczynić w gotówce, oferta w naturze powinna być przedłożona kongresowi dla „dokładnego rozpatrzenia".

Jest to zmiana stanowiska rządu Stanów Zjedn. w sprawie długów wojennych. Wprawdzie nota w sprawie długów wystosowana była tylko do Anglji, lecz rząd Stanów Zjedn. zastosuje taką samą miarę i do drugich państw dłużniczych, które wstrzymały spłatę.

Ogólny dług Anglji do Stanów Zjedn. wynosi $4,636,157,358. Rata tegoroczna, której termin płatności upływa w przyszły piątek, wynosi $59,000,018. Raty tej Anglja odmówiła spłacić.

— Rząd Wielkiej Brytanji zaciągnął pożyczki w Stanach Zjedn. dla siebie i na podstawach swoich własnych kredytów, i spłata tych długów nie była uzależniona od płatności zobowiązań innych państw, które zaciągnęły dług w Anglji — mówił w nocie sekr. Hull.

Londyn, 13 czerwca. — Oświadczenie sekr. Hull'a, że Stany Zjedn. mogą się zgodzić na spłatę długów wojennych w naturze, przyjęta została w tutejszych kołach jako rzecz wielkiej wagi. Rząd angielski twierdził, że Stany Zjednoczone same uniemożliwiły spłatę długów nie chcąc zgodzić się na spłatę długów w naturze.

W Londynie rozumieją, że towary, które będą wysyłane do Stanów Zjedn. zamiast gotówki za długi wojenne, mogą być tylko takie, które nie podlegają taryfom celnym, o czem mówiło się już na poprzednich konferencjach.

ROOSEVELT PODPISAŁ NOWY BIL TARYFOWY.

Akt Daje Nieograniczoną Władzę Prezydentowi w Ustanawianiu Ceł.

Washington, 13 czerwca. — Prezydent Roosevelt podpisał wczoraj wieczór nowy administracyjny bil taryfowy, który nadaje Prezydentowi natychmiastową i wyłączną władzę w ustanawianiu rat celnych na wszystkie artykuły importowane do Stanów Zjednoczonych i układaniu wzajemnych umów handlowych z innemi państwami.

Na mocy nowego aktu taryfowego, Prezydent w następnych trzech latach, będzie mieć władzę podwyższania lub zmniejszania obecnie istniejących taryf cłowych do wysokości 50 procent oraz przeprowadzenia nowych umów z innemi krajami, w których egzystujące taryfy oraz inne ograniczenia handlowe winny być wyeliminowane w nadziei przywrócenia amerykańskiego handlu zagranicznego.

Oświadczenie Białego Domu.

Prezydent Roosevelt, podpisując wczoraj nowy bil taryfowy, oświadczył:

„Bezprzykładne kurczenie się handlu światowego było ważnym czynnikiem w obecnej sytuacji świata. Krok ten winien przyczynić się do zmiany sytuacji i przywrócić dawne warunki. Przywrócenie warunków zdrowszego handlu, przez usunięcie wzajemnych pogróżek, wymagać będzie czasu i cierpliwości, lecz postęp na lepsze winien być zapewniony od samego początku i stale przyspieszać."

Towarzysz Dillingera pochowany.

St. Paul, Minn. — Ciało towarzysza Dillingera, Tommy Carrolla, którego policja zastrzeliła w ubiegły piątek w Waterloo, Iowa, zostało przywiezione onegdaj do St. Paul. Pogrzeb odbył się wczoraj o godzinie 2-giej po południu.

Sąd Apelacyjny Podtrzymał Wyrok; Urzędnikom Rady Parkowej Grozi Więzienie

Dziesięciu członków i urzędników Rady parków na zachodniej stronie miasta wczoraj wniosło apelację do sądu najwyższego w stanie Illinois w celu uratowania siebie od 60 dni kozy, na jaką skazani byli dawniej przez sędziego Charles F. Williamsa, a który to wyrok podtrzymał ubiegłego poniedziałku sąd apelacyjny.

*

Dziesięciu członków i urzędników Rady parków na zachodniej stronie miasta, w tem Harry Joseph, prezes, mają do wyboru albo powędrować każdy na 6 miesięcy do więzienia, reinstalować usuniętego pracownika parkowego lub też apelować do najwyższego sądu stanowego.

Adwokaci Bernarda F. Burgesona, którego w marcu usunięto z posady wrew przepisom Komisji Służby Cywilnej, przepowiedzieli, że Rada parkowa z powrotem umieści ich klienta na liście pracowników parkowych.

Zachodzi jednak pytanie, czy Rada parkowa z p. Josephem na czele, może to uczynić skoro dnia 10go kwietnia nastąpiło połączenie wszystkich Rad parkowych w jedną, która obecnie urzęduje.

Sąd apelacyjny wczoraj zatwierdził wyroki skazujące urzędników parkowych Rady na więzienie. Sędzia wyższy Chas. F. Williams skazał każdego z nich na 6 miesięcy więzienia, gdyż uznał ich winnymi zniewagi sądu.

Osoby interesowane pewne są teraz, że nowa złączona Rara parkowa upoważni starą Radę parków na zachodniej stronie miasta do przywrócenia posady Burgensonowi, jeśli urzędnicy ci w ten sposób będą chcieli sprawę zakończyć.

Joseph oznajmił, że do przywrócenia posady Burgensonowi nie dojdzie, gdy powiedział: „Burgensona usunięto z powodów oszczędnościowych. Może jednak każdego czasu otrzymać posadę z zapłatą po $12 dziennie jeśli tylko zgodzi się na przyjęcie naszej oferty."

Adwokat Michał F. Ryan, doradca prawny Burgensona twierdzi, że na miejsce usuniętego kontraktora Rada parkowa zamianowała dwóch nowych politykierów, którym płacono po $600 miesięcznie.

Z prezesem Josephem w tą sprawą wplątani zostali także Komisarze: Albert J. Flynn, Tomasz S. Gordon, Samuel Kostelny, James O'Keefe, James C. Petrillo i W. J. Kohler; kontroler Edward Heinze; F. H. Heichling, sekretarz Komisji Służby Cywilnej parków na zachodniej stronie miasta i Ida Belle Jenista, zastępczyni superintendenta systemu parkowego.

Moley Przepowiada Zmianę w Programie NRA.

Junin, Argentyna, 13 czerw- Prof. Raymond Moley, redaktor tygodnika „Today", pisze w swoim artykule, że następny rok postępu w przemyśle pod ochronnem hasłem NRA winien zadokumentować się stanowczemi zmianami zarówno jakością jak i też systemem administracji.

Prof. Moley, który ma należeć do tak zwanego „trustu mózgowego" Prezydenta Roosevelta radzi, by zmiany w samej jakości akcji NRA obejmowały zniesienie pewnych kodeksów, ponowną klasyfikację innych i zastosowanie procesu „spokojnych negocjacji" dla takich zmian w egzystujących kodeksach, jakie okazały się konieczne po roku aktualnej próby.

Zmiany administracyjne, jak brzmi jego rada, winny obejmować stworzenie Federalnej Komisji Przemysłowej, jaka mogłaby odabsorbować funkcje Federalnej Komisji Handlu i stałe czynności NRA.

Inna zmiana administracji, wedle tegoż zalecenia prof. Moley'a dotyczy stworzenia osobnej dywizji w dept. sprawiedliwości, celem ścisłego przestrzegania „jasno wytkniętych legalnych mandatów" NRA, w takich, sprawach, jak minimalne place, maksymalna ilość godzin zatrudnień, praca dzieci, chałupnictwo i pewne nieuczciwe praktyki.

Ogólne twierdzenie, że NRA uległa „załamaniu" są nieprawdziwe, twierdzi profesor Moley.

Patrząc na historyczny rozwój działalności NRA pod zwierzchnictwem gen. Hugh Johnsona, prof. Moley stwierdza, że NRA osiągnęła poważne rezultaty i korzyści w całokształcie swych prac za pierwszy rok istnienia.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

IN CASE OF AN ACCIDENT RACING DRIVERS ARE MORE LIKELY TO SUSTAIN SERIOUS INJURIES TRAVELING 50 MILES PER HOUR THAN WHEN TRAVELING 100 MILES PER HOUR

IT IS THE CUSTOM FOR THE MASTER OF CEREMONIES AT A WEDDING IN THE VALLEY OF THE SPREE, NEAR BERLIN, GERMANY, TO WEAR AN ELABORATE DECORATION UPON HIS HAT AND A HUGE SCARF UNDER THE LAPEL OF HIS COAT

IOWA

IOWA IS NAMED FOR THE AH-HEE-OO-BA TRIBE OF INDIANS WHO LIVED IN THE VALLEY OF THE STATE'S PRINCIPAL RIVER — AH-HEE-OO-BA MEANT "SLEEPY ONES"

KĄCIK SOKOLI

Poświęcony Sprawom Sokolstwa Polskiego w Okręgu II. Z. S. P.

Regularne posiedzenie Wydziału Okręgu IIgo, S. P. w A., odbędzie się w przyszły piątek, dnia 15go czerwca, o godzinie 8ej wieczorem, w sali im. Jul. Słowackiego, przy 48ej i So. Paulina ul. Uprasza się członków o łaskawe przybycie, ponieważ jest to ostatnie posiedzenie przed Zlotem Jubileuszowym, który się odbędzie 24go bm. w Rockford, Ill. Do omówienia tak ważnej sprawy spodziewamy się, iż żadnego członka nie braknie.

*

Na Zlot Jubileuszowy Okręgu IIgo, do Rockford, Ill., specjalnym pociągiem linji Illinois Central, wybiera się przeszło 400 osób.

Zarząd Okręgu IIgo opierając się na podanych cyfrach, przez Gniazda na plenarnym posiedzeniu, przeprowadził posiedzenie z p. A. U. Sawbridge, reprezentantem linji Illinois Central, który podał następujące ceny przejazdu do Rockford i z powrotem; Cena biletu od uczestników ponad lat 12 — $1.72 zaś dzieci niżej lat 12 połowę tej ceny czyli tylko 86c.

Nieomal każde Gniazdo w Okręgu licznie się wybiera, ażeby wykazać się popisami przed rodakami w Rockford po raz pierwszy. Cena przejazdu jest tak niska ,iż spodziewamy się, że Druhowie i Druhny oraz przyjaciele i sympatycy Sokolstwo wezmą udział w tej wycieczce. Zarząd Okręgu IIgo, również zwraca się do rodaków, którzy mają krewnych lub znajomych w Rockford a mają życzenie odwiedziś ich, ażeby Drużynie Sokolej w tej wycieczce towarzyszyli.

Bilety można nabyć u prezesa ,sekretarza i Naczelnika Okręgu IIgo, jak również w każdym Gnieździe Okręgu IIgo. A że wycieczka ta odbędzie się w niedzielę, dnia 24go czerwca, radzimy zaopatrzyć w bilety czemprędzej. Specjalny pociąg opuści stację Illinois Central, przy 12ej i Michigan ave., o godzinie 7ej rano. (czas chicagoski) a wróci w ten sam wieczór około północy. Do licznego udziału Okręg IIgi zaprasza Polonję w Chicago.

*

Gniazdo Sokołów w Town of Lake No. 37 S. P. w Am., urządza zabawę „Whoppee" w przyszły piątek, dnia 15go czerwca w sali im. Jul. Skowackiego. Komitet czyni starania o cenne nagrody, dla wszystkich uczestników. Dochód przeznaczony na pokrycie kosztów przejazdu dziatwy ćwiczącej do Rockford, Ill. na Zlot Jubileuszowy. O poparcie tak godnego celu Komitet serdecznie prosi Drużynę Sokolą w Chicago, rodziców dziatwy Gniazda 37go i wszystkich członków gniazda. Bilety można nabyć u członków komitetu i w sali Słowackiego, u druha J. Drętkiewicza, gospodarza.

*

Najmłodsze Gniazdo w Okręgu IIgim, No. 898 S. P. w A., im. Gen. J. Hallera, w parafji śś. Piotra i Pawła, na serjo zabiera się do pracy. Druhowie i druhny tegoż gniazda werbują nowych członków na każdem kroku .W najbliższej przyszłości zamierzają zorganizować klasę ćwiczących, a że do tegoż są potrzebne fundusze na zakup no przyrządów itd. urządzają wycieczkę letnią (Piknik) w niedzielę, dnia 19go sierpnia, w ogrodzie p. Kłaka, przy 36ej i S. Kedzie ave.

Uprasza się Gniazda o poparcie wysiłków tegoż i gniazda oraz wstrzymanie się od urządzania wycieczek w tą samą niedzielę.

*

W ubiegły czwartek, 8go b. m. Gniazdo Sokolic No. 100 urządziło miłą niespodziankę dla Druhen, które wyszły zwycięsko w konteście siatkowki Okręku IIgim.

Po przeprowadzeniu regularnego posiedzenie, na którem przyobiecały prezesowi Okręgu IIgo, druhowi A. Wojdygo, wysłać 45 dziatwy na Zlot Jubileuszowy, wszyscy udali się do dolnej sali, gdzie podane były ciastka i kawa, przez dhnę A. Zarembską.

W imieniu Okręgu IIgo, serdeczne życzenia złożyli prezes dh. A. Wojdygo, naczelnik, dh. A. Nowiński. W imieniu sąsiedniego gniazda No. 37 przemówił prezes, dh. W. Kościański. Bardzo życzliwie wypowiedział się wielki przyjaciel Gniazda 100 dh. S. D. Hejna. W końcu przemówiła prezeska Gniazda 100, dhna M. Łopacińska, która przy końcu poprosiła dhnę M. Lewandowską, ażeby wręczyła upominki zakupione wyłącznie przez nią, dla 8 druhen które brały udział w grze. Upominki te w postaci ślicznych pucharów otrzymały dhny M. Maniak, H. Bobko, K. Trześniewska, P. Lewandowska, K. Krakowska, E. Meger, S. Łopacińska i E. Meger. W imieniu wspomnianych druhen serdeczne dzięki złożyła dhna M. Maniak, naczelniczka Gniazda. Każda z nich również otrzymała śliczny bukiet róż od dhny E. Knaflewskiej, długoletniej sekretarki Gniazda i bardzo czynnej pracowniczki na niwie narodowej. Miłą tą niespodziankę zakończono śpiewem „Ospały i Gnuśny."

*

Kontest Werbunkowy kończy się z dniem 30go bm. Wszystkie Gniazda w Okręgu IIgim winny postarać się przyjąć jak najwięcej nowych członków na posiedzeniach w b. m. i przesłać aplikacje do biura Sokolstwa, ażeby należyte kredyty otrzymać. Jeżeli aplikacje później będą wysłane jedynie gniazdo na tem ucierpi. W ostatnich dniach kontestu jeszcze dużo można uczynić i niespodzianie dopomóc gniazdu w zdobyciu jednej z nagród przeznaczonych, jak również otrzymać osobiście nagrodę. Niechaj każdy wytęży siły i zdobędzie w ostatnim miesiącu nowego członka.

Krew zmarłych ratuje życie umierającym.

Moskwa. — W instytucie naukowym Sklifassowskiego w Moskwie przy szpitalu dla ofiar katastrof, ratuje się codziennie dziesiątki samobójców natychmiastową transfuzją krwi. Niestety władze szpitalne nie rozporządzają odpowiednią ilością krwi, więc rektor instytutu prof. Judin wpadł na myśl czerpania krwi z osób zmarłych. Badanie krwi osób nagle zmarłych, wykazało, że przez ośm godzin pozostaje świeża i zdrowa. Prof. Judin spróbował transfuzji krwi dla samobójcy ze zmarłego w 6 godzin po śmierci. Eksperyment udał się znakomicie. Samobójca żyje.

Ile wysłano aeroplanów do Niemiec.

Washington. — Komitet senacki, który bada ilość wyrobionego materjału w fabrykach amunicji, został poproszony o informacje publiczne, ile aeroplanów wyrobu amerykańskiego zostało wysłanych do Niemiec. Komitet ten został powołany do przeprowadzenia gruntownych dochodzeń w sprawie wyrobu amunicji.

THE TUTTS By Crawford Young

CLARA BUD DAD MOM STUBBY GRACIE SNOOKS

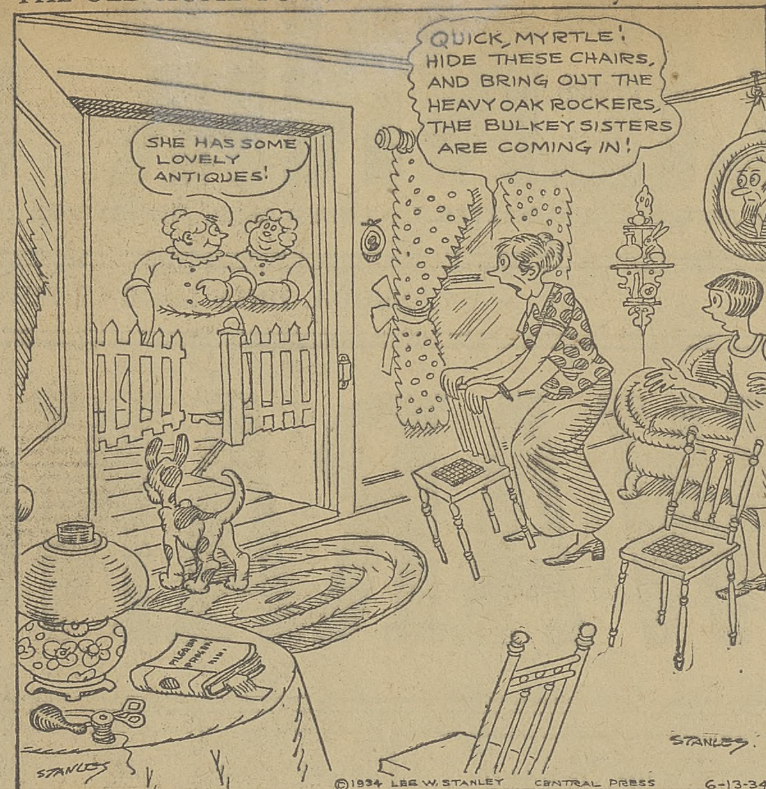
CLARA FREQUENTLY OBJECTS TO THE WAY STUBBY ANNOUNCES HER GUESTS

HERE IS MR. WATERS— YOU KNOW— FISH FACE

CRAWFORD YOUNG

Copyright, 1934, by Central Press Association, Inc.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



Z HAWTHORNE - CICERO.

Klub Pań Jutrzenka przy parafji św. Walentego będzie miał posiedzenie we wtorek dn. 19go czerwca. Na ostatniem posiedzeniu panie klubu urządziły prezesce, pani Zofji Jasińskiej niespodziankę. Wykonano program. Przemawiał ks. prob. B. Szudziński i podano przekąskę. Prezeskę obdarzono cennemi podarunkami. W miesiącu sierpniu klub będzie obchodził dziesięciolecie swego założenia i z tej okazji odbędzie się bankiet.

*

Nowy oddział Pomocniczy Pań pod nazwą „Hawthorne" będzie miał regularne posiedzenie jutro, w sali ob. St. Pilaszewskiego, pnr. 5101 W. 31 pl., o godzinie 8ej wieczorem. Prezeską jest Rozalja Wróblewska.

*

Druga rata podatków realnościowych za rok 1932 przypada do zapłacenia teraz. Ta połowa podatków może być płacona w biurze kolektorki miasteczka Cicero, w ratuszu miejskim od 15go czerwca do 1-go lipca. — Zniżka 15 procent dla wszystkich 1, 2 i 3 piętrowych budynków. Wszyscy podatnicy pozatem otrzymają 10 procent zniżki na całym podatku, a który może być odciągnięty od drugiej połowy, według decyzji sądowej. Podatnicy powinni starać się zapłacić swoje podatki w ratuszu Cicero a nie w biurze kolektora powiatowego, a z tej przyczyny, iż nie potrzeba czekać ani tracić czasu na przejazd.

*

Dwunastoletnia Franciszka Tarnowska, zam. pnr. 3026 So. 48-my court, została przewieziona do szpitala powiatowego, a to z powodu zapalenia ślepej kiszki.

*

W zeszłą środę, w kościele M. B. Częstochowskiej odbył się chrzest synka pp. Czesława i Stefanji Krzyżaniaków (z domu Nowaczyk). Dziecku imię nadano Eugenjusz. Chrzestnymi rodzicami byli p. Stanisław Józwiak i p. Helena Kozłowska.

*

Odbył się chrzest synka pp. Jana i Zofji Pawlak (z domu Waszkiewicz), któremu nadano imiona Kanut Franciszek. — Chrzestnymi byli p. Franc. Pawlak i p. Stanisława Waszkiewicz.

*

P. Józef Peszek, jeden z organizatorów Kółka Literacko-Dramatycznego im. Washingtona i asystent reżysera, zrezygnował z członkostwa na skutek pewnych ważnych przyczyn.

*

Dzisiaj wieczorem, odbędzie się zabawa Klubu „Sunshine Social" w sali parafji M. B. Częstochowskiej. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Komitet zaprasza sympatyków i przyjaciół na tę zabawę.

*

Jutro wieczorem, w sali parafjalnej odbędzie się regularne posiedzenie Dworu św. Kazimierza No. 796 Z. K. L., o godzinie 7:30 wieczorem.

*

W piątek odbędzie się posiedzenie Klubu „Cicero Jolly Fellows" S. and A. C., we własnej kwaterze, o godzinie 8:30 wieczorem.

*

Nadleśniczy Jan Sobkowiak z Dworu św. Kazimierza, energicznie stara się, by Dwór ten zdobył największą liczbę członków w obecnej kampanji werbunkowej. W ostatnim miesiącu zapisano sześciu młodzieńców.

*

Posiedzenia towarzystw w parafji Matki Boskiej Częstochowskiej: Dzisiaj, Gmina 55ta Z. N. P. i Klub White Eagle; jutro, Dwór św. Kazimierza, Tow. Sokół Polski im. A. Osińskiego, gr. 825 Z. N. P., Gn. 49te i Klub Alumnów; w piątek, Tow. Gwiazda na Wschodzie; w niedzielę, Placówka No. 10 Stow. Wet. Armji Polskiej im. T. Kościuszki, Tow. św. Michała Archanioła i Tow. Dzieci Marji; we wtorek, Tow. Echo Wolności i Tow. św. Teresy; w środę, Tow. św. Franciszki.

*

Posiedzenia towarzystw w parafji św. Walentego: Dzisiaj, Legjon Pań Oddział 11-ty; w sobotę, Tow. św. Jerzego; w poniedziałek, Tow. św. Bernarda; we wtorek Klub Niewiast Jutrzenka a we środę, Kawalerja Polska Orzeł Biały.

*

W niedalekiej przyszłości staną na ślubnym kobiercu następujące osoby: p. Aleksander Psyk z panną Heleną Kucińską; p. Teodor Zimowski z panną Rozalją Madaj.

*

W przyszłą niedzielę, w sali parafjalnej M. B. Częstochowskiej odbędzie się popis dzieci z okazji zakończenia roku szkolnego. Wykonany zostanie wspaniały program pod kierownictwem Sióstr Józefinek.

*

Leoś Borowczyk, liczący 22 miesiące, synek pp. Borowczyków, zam. pnr. 5019 West 30ty place, zmarł przed kilku dniami w strasznych męczarniach wskutek fatalnych poparzeń, odniesionych gdy wpadł przypadkowo do kubełka, w którym znajdowała się wrząca woda.— Odbyły się oględziny koronera, który skonstatował, iż dziecko fatalnie poparzone z boleści umrzeć musiało. W toku przesłuchów, wykazało się, iż matka dziecka, przed zaczęciem mycia podłogi, postawiła kubełek z wodą na podłodze i odeszła do innego pokoju, a wmiędzyczasie chłopczyk pobiegł do kubełka i wpadł doń. Kogóż to wina? Matki, która bez najmniejszego namysłu i zastanowienia pozostawiła dziecko bez opieki. Powyższy wypadek niech będzie przestrogą dla innych matek.

Z JACKOWA

Dzisiaj piknik Jackowa w ogrodzie Kolzego. Bawią się dziś dzieci z Siostrami Nauczycielkami, bawią się starsi ze swymi przyjaciółmi i znajomymi. Jednem słowem rojno i gwarno w ogrodzie. Rozbrzmiewają tony muzyczne i rozlegają się echa pieśni naszej rozbawionej dziatwy. Odbywa się zabawa w całej pełni. Zajęci pracą w czasie dnia wybierają się na piknik wieczorem, ażeby przyłączyć się do zabawy piknikowej tejże wielkiej rodziny jackowskiej, na czele której stoi X. proboszcz S. Kowalczyk, C .R. bacząc na wszystko, by żadnemu z uczestników na niczem nie zbywało.

*

Nasza jackowska drużyna piłkarska należąca do C.Y.O. odniosła tym razem porażkę w ostatniej grze piłkarskiej. Stanęła ona do zawodów z najsilniejszą dziewiątką w lidze C. Y. O. z parafji Matki Boskiej Łaskawej. Wynik tej gry był 7 do 2. Jackowianie aczkolwiek zdobyli się na sześć uderzeń, to jednak przepuścili płazem cztery nader cenne posterunki. a to przeważnie wskutek nieuwagi i orjentacji się podczas gry. Drużyna jackowska trzy razy stanęła do zawodów piłkarskich. Tu warto bowiem podkreślić z naciskiem, iż nie należy się opierać na laurach, a względnie na szampionacie ubiegłym roku zdobytym, w przeciwnym razie szampjonatu się w tym roku w taki sposób nie pozyska. Co było to już przeszło i naprawić tego nie można. Porażka ta może przedewszystkiem posłużyć naszym piłkarzom za moralną naukę i przestrogę, by w przyszłości lepiej w grze się orejentowali i z pełnym zapałem i z zupełną swobodą do przyszłych gier stawali a wtenczas znajdzie się sposobność odniesienia palmy zwycięstwa.

*

Wczoraj rano z kościoła św. Jacka odbył się pogrzeb śp. Wiktorji Zawadzińskiej, niewiasty różańcowej. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłej przewiezione zostały na cmentarz św. Wojciecha i złożone na wieczny spoczynek.

*

Drużyna piłki miękkiej złożona z dziarskich panienek należących do C.Y.O. czyni gorączkowe przygotowania do zawodów. Ćwiczenia odbywają się regularnie i już za kilka dni nasze dzielne piłkarki zmierzą się z innemi klubami. I o nich podawać będziemy, jaki egzamin składać będą w swych zawodach piłkarskich.

*

Połączone komitety sportu z C.Y.O. wspólnie z Zarządem Centralnym, noszą się z myślą urządzenia pikniku księżycowego na rozległem dziedzińcu parafjalnym, pomiędzy kościołem a szkołą. Sprawa ta będzie wkrótce zadecydowana.

*

Państwo Jan i Stefanja Czarnik obchodzić będą w przyszłą sobotę srebrny jubileusz swego pożycia małżeńskiego i z tej okazji na Mszy św. o godzinie 8ej rano podziękują Bogu za otrzymane łaski z prośbą o dalsze i otrzymają błogosławieństwo na dalszą drogę życia małżeńskiego.

*

Na ślubnym kobiercu w przyszłą sobotę w kościele św. Jacka, o godzinie 5ej po południu staną: p. Jan Łagowski z panną Julją Łagowską.

*

W piątek najbliższy, po Mszy św, o godzinie 8ej, która odbędzie się na intencję dzieci szkolnych z błogosławieństwem Najśw. Sakramentem, rozpoczną się dwumiesięczne wakacje letnie. Klasy szkolne opróżnione zostaną, dziatwa i zacne Siostry Nauczycielki zażywać będą zasłużonego odpoczynku. Oderwą swe myśli od książki i od zeszyta. Nastąpi ogólny w szkole spokój, a za to w domach większy gwar, nowy kłopot i utrapienie dla matek. Chociaż są wakacje dla ciała, ale niema wakacyj dla duszy. Niechże więc rodzice dopilnują, ażeby ich dzieci regularnie w niedziele i święta do kościoła na Msze św. przychodziły.

Sędzia w roli króla Salomona.

Meksyk, miasto. — Dwie Meksykanki, senora Brigita Osoria i senora Angela Adoriguez, zgłosiły się do sędziego Luisa Garrido, aby rozstrzygnął, która jest matką dziecka, do którego obie wnoszą pretensje. Sędzia Garrido oświadczył, iż nie pójdzie śladami króla Salomona i nie każe rozciąć dziecka na równe części, lecz zastosuje nowszą metodę. Krew obu kobiet i dziecka zostanie poddana analizie.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. In all the world only three ranges of mountains run east and west. All others run north and south........			
2. Delaware is the smallest state in the United States			
3. There is enough salt in Utah to supply the entire world for more than 500 years			
4. The last words Daniel Webster said were "I still live"			
5. The field cricket does not build a permanent home			
6. In ancient Rome the cat was a symbol of bad luck			
7. In the old days of New Mexico there was a breed of hairless cats, said to have been kept by the ancient Aztecs........			
8. Charles Moncky invented the so-called "monkey wrench"			
9. Sunlight is about two times as bright as the light of the full moon........			
10. Cleveland, O., is on the shore of Lake Ontario			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 5.

Co Słychać Na Polonji.

Gniazdo Sokół Polski No. 2gi im. Włodz. Świątkiewicza, urządza wycieczkę koszykową w przyszłą niedzielę, dnia 17-go czerwca dla działwy, ich rodziców i sympatyków, do lasu „Caldwell Woods", około 1 i pół bloku na wschód od końca linji Milwaukee ave. i Devon ul. — Zbiórka i wyjazd trokami z przed Sokolni Gniazda No. 2gi pnr. 1062 N. Ashland ave., punktualnie o godz. 9tej rano.

*

W przyszłym i następnym tygodniu tegoż miesiąca, odbędą się doroczne rekolekcje dla księży świeckich z archidiecezji chicagoskiej, jak zwyczajnie, w Seminarjum Duchownem w Mundelein, Ill.

*

Dzisiaj przypada św. Antoniego z Padwy. Imieniny swoje obchodzą: ks. prałat Antoni Hałgas, proboszcz parafji św. Kazimierza, ks. Antoni Gawrych, wikary na Michałowie i ks. Antoni Rydecki, wikary na Brunonowie. Wszystkim dzisiejszym solenizantom, zarówno duchownym jak i świeckim, wszelkiej pomyślności.

*

Odbył się onegdaj w parafji Niepokalanego Serca Marji w Irving Parku, doroczny odpust z okazji święta patronki tej parafji. Kazanie na Sumie wygłosił misjonarz O. J. Szuba, T. J.

*

W piątek nadchodzący rozpoczynają się wakacje dzieci szkolnych, w wielu parafjach naszych.

*

Artur P. Głowczewski, lat 22, syn pp. Głowczewskich, zam. pnr. 2621 ul. N. Rockwell, dobrze znanych Jadwigowian, ukończył kurs farmaceutyczno chemiczny na Uniwersytecie Illinois i otrzymał dyplom. Młody Artur jest obecnie wspólnikiem p. Bronisława D. Jasińskiego, prowadzącego aptekę p. n. „Burton Drug Co."

*

W domu pani Anieli Smuda, pnr. 3050 W. Cermak Road, odbędzie się dzisiaj wieczorem zebranie członkiń Tow. Pań Pomocy Siostrom Służebniczkom p. o. Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny. Ważna sprawy przyjdą pod obrady, po załatwieniu których podana będzie przekąska. Prezeską tego towarzystwa jest Anna Smuda, a sekretarką Emilja Czerwiec.

Zebrania i Posiedzenia.

Ze Stanisławowa.

Tow. św. Szczepana Męcz. No. 318 Zjedn. odbędzie posiedzenie w czwartek dnia 14go czerwca, w sali No. 3ci, o godz. 7:30 wieczorem. — B. Sitkewicz, prezes, J. Zawiszewski, sekr. prot.

*

Tow. Polek św. Apolonji Z. P. R. K. odbędzie posiedzenie we środę, dnia 13go czerwca, o godz. 7:30 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. — Konstancja Czekała, prezeska; Rozalja Dukes, sekr. prot.

Zagadkowa Przyczyna Rozbicia Się Aeroplanu.

Livingston Manor, N. Y., 13. czerwca. — Esperci Departamentu Handlu prowadzili wczoraj dochodzenia w sprawie rozbicia się pasażerskiego aeroplanu, lecącego z Newarku do Chicago, w którym siedem osób poniosło śmierć natychmiastową. Cztery ciała zmasakrowane przez wypadek, zostały rozpoznane przez krewnych. Komisja inwestygacyjna nie przykłada wielkiej wagi do oświadczenia koronera Bourke, który twierdzi, że w aeroplanie powstała eksplozja przed jego upadkiem. Eksperci awjacyjni oświadczyli, iż szczątki aeroplanu nie wykazują żadnych dowodów eksplozji, jednakowoż nie pozostawiono ani jednego kamienia bez poruszenia, aby ustalić przyczynę wypadku.

Po dalszem badaniu ciał ofiar, dr. Bourke powiedział reporterom, iż jest pewny, że do wypadku przyczyniła się eksplozja w aeroplanie. Dowodzi on, iż w gruzach aeroplanu znalazł trzy małe flakoniki, z których jeden zawierał kwas pikrynowy, płyn używany do materjałów wybuchowych. Flakoniki te miały być własnością W. B. Badera, chemika z Buffalo.

Zdrowe Rady i Wskazówki Dla Opłacających Podatki od Osobistej Własności.

EDWARD S. SCHEFFLER, Sędzia Municypalny.

Nie tylko przemysłowcy ale i mieszkańcy wszyscy wogóle otrzymali lub otrzymają zawiadomienia, iż przeciwko nim wytoczono sprawy na drodze sądowej w imieniu stanu za nie opłacenie podatków od osobistej własności za rok 1931. W dawnych latach prawo dotyczące tegoż podatku było mniej lub więcej ignorowane, ale teraz zalegający z opłatą podatku są zwykle procesowani.

Sędzia municypalny Edward S. Scheffler daje tym wszystkim zdrowe rady i wskazówki co robić mają skoro zawezwani zostaną do sądu za nie opłacenie podatku wyżej podanego. Wierzą, że wiele rachunków podatkowych za rok 1931 jest wygórowanych i dlatego nie dziw, że ich nikt płacić nie chce. Każdy ten który wezwany jest w tej materji do sądu powinien się zgłosić, w przeciwnym razie wydany przeciwko niemu będzie wyrok i zmuszony on będzie płacić nie tylko podatek w oryginalnej sumie, ale i karę wraz z procentem.

Każdy bez pomocy adwokata może sobie pomóc. W pokoju nr. 814, w Ratuszu Miejskim otrzymać możecie blankiet jaki należy wypełnić, a do tego dopłacić należną sumę. Naprzykład jeśli was skarży stan o podatek w sumie mniej jak $200 płaci się $1; za podatki w sumie $200 do $500 opłata wynosi $3; kiedy skarżą was o podatek w sumie $500 do $1,000 za blankiet płacić trzeba $5.00. Trzeba tylko pójść do pokoju wyżej podanego i tam żądać t. zw. „Municipal Court Appearance Blank."

Skargi wniesione przeciwko nie płacącym podatki od osobistej własności nie mogą być „sfiksowane". Mniej kłopotu mieć będziecie jeśli wypełnicie blankiet, o którym powyżej piszemy. Jeśli już nie macie raportu na rok 1933 postarajcie się o takowy i wypiszcie, a potem odeślijcie do władz, a przez to oszczędzicie sobie wiele kłopotu i zmartwienia w przyszłości.

Sprawami tych, którzy nie opłacili podatku od osobistej własności w sądach miejskich zajmują się sędziowie Michał Kasper i Edward S. Scheffler, a w sądzie okręgowym sędzia Jan Prystalski.

Sędzia Scheffler podaje, że w jednym tygodniu obciąłosza cowanie asesorów podatków w sumie $785,000, czyli, że w około 78 proc. wypadkach uważał że obywatele byli niesprawiedliwie opodatkowani.

Sędzia Scheffler dalej podaje że ci, którzy przed nim stają chcą zapłacić swoje podatki o ile one będą sprawiedliwie na nich nałożone. Tego dają dowód po zmianie w sądzie ich rachunków podatkowych, które później płacą. W sądzie sędziego Schefflera urzędują asystent prokuratora stanowego adwokat Jan Connery, z biura asesora podatkowego Wilbert Foley, Jan Hassett jest woźnym sądu, a Ryszard Reinertson klerkiem.

Mimo faktu, że czas płacenia podatków za rok 1931 już dawno minął, sędziowie Scheffler i Kasper kolektują po $1,750 dziennie każdy. Gdzie zaś rachunki były zbyt wygórowane biuro asesora nie potrafiło skolektować ani centa.

Sędzia Scheffler dalej radzi:

Jeśli was wezwano do sądu wypiszcie „appearance blank" i stańcie we własnej obronie.

Powinniście z sobą przynieść podatkowy rachunek z roku 1931, aby wykazać cyframi jak was skrzywdzono.

Jeśli do tej pory nie zapłaciliście podatku za rok 1931, czekajcie aż zostaniecie wezwani do sądu, a potem czyńcie co wam nakazano.

Ci, którzy podatku za rok 1932 nie zapłacili mogą się spodziewać wezwania do sądu w jesieni.

Już jest zapóźno w sprawie wygórowanych podatków udać się do biura Rady apelacyjnej. W każdym wypadku w sądzie możecie być pewni, że podatek w zbyt wygórowanej sumie będzie obcięty bez uciekania się nawet do rozprawy przed ławą przysięgłych. Nawet kary i procenty są zniesione w wielu wypadkach.

Gorzki Zawód F. Rotownika.

New York, 13 czerwca. — Gorzkie rozczarowanie spotkało Fran. Rotownika, stróża domu czynszowego pnr. 307 E. 6-ta ul., którego mylnie zawiadomiono, że uśmiech fortuny przyniósł mu 75,000 dolarów w loterji wyścigowej Irish Sweepstakes. Po dokładniejszem sprawdzeniu tej tak przyjemnej dla biednego Rotownika wiadomości, okazało się, że wybrańcem losu jest nie on, ale syn jego siostry, Frank Schmidt, kelner, pracujący w jednej z restauracyj w Astorji. Schmidt nie wiedząc, jak długo jeszcze będzie pracował w Austorji, kupując bilet na loterję, poddał adres swego wuja. Rotownik też miał bilet na tę samą loterję i stąd wynikło to wstrząsające rozczarowanie. — Rotownik filozoficznie przyjął ten „jeszcze jeden zawód w życiu", miał ich bowiem już sporo i z przyjecnym uśmiechem zabrał się do zamiatania podwórka i mycia schodów nie we własnym domu, o którym mógł marzyć, ale w starym tenement house.

Niemcy Amerykańscy Organizują Nową Partję Polit.

New York, 13 czerwca. — Dr. I. T. Griebl, były prezes Stow. Przyjaciół Nowych Niemiec, w wywiadzie z przedstawicielem pisma „Evening Journal" oświadczył, iż Niemcy amerykańscy organizują obecnie partję polityczną, która działać będzie niezależnie i spodziewa się, że partja ta odegra ważną rolę już w następnych wyborach prezydencjalnych.

„Sprzykrzyło nam się być narzędziem w rękach demokratów czy republikanów — mówił dr. Griebl. Stow. Przyjaciół Niemiec, które dotychczas było organizacją społeczno-towarzyską, przekształca się obecnie w partję polityczną, która zgrupuje w sobie wszystkich obywateli niemieckiego pochodzenia i już w niedalekiej przyszłości partja ta weźmie czynny udział w politycznych sprawach amerykańskich."

Olbrzymi motyl.

Quincy, Mass. — Największy motyl, jakiego kiedykolwiek widziano jest w posiadaniu sklepikarza owoców, niejakiego Karola Caradona, który złapał go w swoim sklepie. Rozpiętość skrzydeł motyla wynosi sześć cali.

"Tak, To On",—Powiadział Billy Ranieri.

Gdy mu pokazano fotografję Julia Romano z całą pewnością siebie powiedział Billy Ranieri: „Tak, to on, — ten sam, który mnie uprowadził w roku 1928". — Asystent prokuratora stanowego adwokat Charles S. Dougherty trzyma fotografję w ręku. Romano został aresztowany w Anglji, a biuro prokuratora stanowego albo starać się będzie o sprowadzenie go z powrotem lub też wyśle Ranierego, który dzisiaj liczy lat 18, do Londynu, aby na miejscu mógł dokonać identyfikacji.

Szef Policji na Czele Szajki Rabusiów Automobilowych.

Szef policji John Paller z Evergreen Park został aresztowany wczoraj przez inwestygatorów z biura prokuratora stanowego jako szef szajki rabusi:w automobilowych. Po aresztowaniu Paller przyznał się do obmyślenia planu kradzieży maszyny w celu oszukania kompanji asekuracyjnej na sumę $850.

Z Pallerem aresztowano także panią Dorotę O'Neill, lat 30, z pnr. 2917 Wilson ave., rozwódkę i matkę coreczki 4-roletniej. Automobil skradziony by, własnością matki pani O' Neill, którą jednak do sprawki tej nie wmieszano.

Pani O'Neill powiedziała inwestygatorom, że wraz z szefem policji Pallerem uplanowała kradzież automobilu, aby za pieniądze pozyskane od kompanji asekuracyjnej mogła kupić najnowszy automobil. Dnia 2. listopada znikł automobil który w ubiegły poniedziałek wyciągnięto z kanału przy ul. 113ej i Cicero ave.

Jan Mills, lat 22, członek szajki rabusiów automobilowych przyznał się do skradzenia 103 maszyn. On to sprawił że policji w ręce wpadli Paller i pani O'Neill, którzy żyli z sobą na przyjaznej stopie od roku 1932.

Na żądanie Pallera pani O' Neill wystarała się o drugi klucz do maszyny swej matki i takowy oddała mu poczem złożyła wizytę lekarzowi przy narożniku ul. 71ej i Jefferey ave. Paller obiecał, że automobil ten zniknie gdy ona będzie w kancelarji, co też się stało.

Pani O'Neill powiedziała inwestygatorom, że zapłaciła Pallerowi za tą „robotę" $50 w gotówce. Paller nieco później żądał od niej $100 rzekomo aby pokryć koszta rozprawy Millsa, który miał być w tarapatach.

Żądane przez Pallera $100 pani O'Neill pożyczyła i wręczyła mu przed budynkiem sądu kryminalnego. Paller po aresztowaniu powiedział policjantom, że o rabunku uplanowanym z góry nic nie wie. Stawiony przed Millsa, którego on najął do wykonania rabunku, przyznał się później do wszystkiego. Potwierdził zeznania pani O'Neill, ale twierdził że owe $100 nigdy nie oglądał.

Paller powiedział, że wypłacił Millsowi $3 za rabunek, a resztę z wypłaconych mu $50 przez panią O'Neill zatrzymał dla siebie.

Pani O'Neill przyparta do muru powiedziała także, że wszystko szło „gładko" do czasu aresztowania Millsa. Kompanja asekuracyjna żądane odszkodowanie wypłaciła bez żadnej inwestygacji.

Ponowny Objazd Min. Barthou ma Daleko Idące Cele.

Francja Obwarowuje Się Nowemi Sojuszami.

Paryż, 13 czerwca. — Usiłując wzmocnić istniejące sojusze i nawiązać nowe celem powiększenia liczby państw zaprzyjaźnionych już z Francją, minister spraw zagranicznych Barthou wyjedzie wkrótce zagranicę. Odbędzie on narady z Jewticzem, ministrem spraw zagranicznych Jugosławji, który jest obecnie w Paryżu, a potem uda się do Bukaresztu, Belgradu i Londynu. Jakkolwiek wiadomo powszechnie, że zaproszony został na narady Mussoliniego z Hitlerem w okolicy Wenecji, odmówił stanowczo, aby nie posądzono Francji, że potrzebuje ona pośrednika w rozmowach z Niemcami. Pojedzie on do Włoch, by pomówić z Mussolinim, ale po konferencji tegoż z Hitlerem, prawdopodobnie dopiero w jesieni. Wizyty jego na Bałkanach mają podobno pierwszorzędne znaczenie polityczne wobec coraz silniejszych obaw o agresję Niemiec.

ADWOKAT, NACIĄGACZ POLAKÓW Z AMERYKI, SKAZANY NA 4 LATA.

Warszawa. — Warszawski sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie adwokata Lucjana Parzyńskiego, oskarżonego o przywłaszczenie pieniędzy klientów na sumę przeszło pół miljona złotych. Pieniądze pochodziły przeważnie ze Stanów Zjednoczonych.

Sąd uznał winę oskarżonego adwokata za całkowicie udowodnioną i skazał go na 4 lata więzienia z pozbawieniem prawa praktyki adwokackiej na okres 5 lat od chwili odcierpienia kary.

W motywach wyroku sąd zaznacza, że we wszystkich 56 wypadkach przywłaszczenia, wina Parzyńksiego została w zupełności udowodniona. Sąd uznał, że adwokat Parzyński działał z całą świadomością i zdawał sobie sprawę z tego, że prowadzi grę niebezpieczną i lekkomyślną, która zaprowadzić go może na ławę oskarżonych.

NOTATKI OSOBISTE.

Kilka dni temu odbyła się przedślubna niespodzianka t. z. „Bridal Shower" urządzona pod egidą pani Franciszki Grzegorek-Gore dla jej córki Alicji, która wstępuje w związek małżeński z p. Janem Gostomskim dnia 23go czerwca, w kościele św. Szczepana. Ślub odbędzie się o godz. 5tej po południu.— Niespodzianka odbyła się w sali Kościuszko przy licznym udziale pań i panienek. Następujące uczestniczyły: M. Connely, J. Urban, F. Urban, A. Pospiech, H. Urban, J. Stetz, M. Lukas, A. Lukas, E. Lukas, A. Lukas, L. Baldy, E. Bednarek, H. Gierat, L. Gierat, A. Burzych, C. Boyle, A. Stermer, M. Kruse, R. Sopkins, H. Prange, E. Robinson, K. Robinson, J. Gray, M. Wiśniewska, G. Domarska, I. Jaeger, A. Wargness, A. Savage, Norma, Louise, Harriett, J. Jensen, P. Jur, F. Krans, S. Czerwińska, M. Hallis, N. Kowalska, M. Off, M. Burzych, H. Burzych, V. Burzych, K. Gray, F. Gray, H. Gray, J. Cholewcińska, L. Dudek, M. Kostecka, F. Gerlach, M. Gore, E. Gore, N. Gore, E. Gore, L. Niemczyk, L. Skurcz, R. Skurcz, G. Casper, A. Janicka, G. Jabłońska, L. Long, S. Suchajda, K. Jagielska, C. Long, V. Kalas, V. Kalas, E. Liput, E. Rees, H. Rees, H. Cozelais, A. Marino, M. Lappicola, E. Lechel, A. Nage, H. Ćwiklińska, M. Kozłowska, C. Krywiecka, K. Zbiczyńska, C. Zbiczyńska, M. Ignatues, A. Króll, E. Egnatues, J. Nielson, A. Króll, F. Dombrowska, V. Shermińska, M. Szermińska, A. Marks, A. Olszewska, C. Olszewska, N. Michalska, G. Shea, M. Dykier, A. Gardner, N. Kania, H. Kania, A. Kania, P. Kania, H. Stack, M. Wojtalik, V. Kaczmarek, M. Slapinska, E. Slapinska, N. Coffey, J. Voss, M. Voss, P. Voss, M. Szplitt, F. Gore, B. Hinski, L. Baldy, E. Wisowaty, A. Bermann, J. Myers, B. Zukowska, M. Falk, M. Roszkowska, I. Kanabay, J. Wojtalewicz, B. Nielson, J. Howe i J. Roger. Uczta weselna i zabawa odbędzie się w hotelu Lewis.

Biskup Gallagher Wyjechał do Rzymu.

Detroit, Mich., 13 czerwca. Ks. biskup Michael J. Gallagher, głowa katolickiej diecezji detroickiej wyjechał stąd do New Yorku pociągiem „Red Arrow" linji Pensylvania. Z New Yorku wyjechał okrętem „Bremen" linji North German Lloyd, w podróż po Europie.

Biskupowi towarzyszy jego sekretarz, ks. prałat Stefan S. Woźnicki. Okręt odpłynął wczoraj wieczorem.

Podróż biskupa Gallaghera ma charakter urzędowy i nosi nazwę łacińską „ad limina", wymaganą w kościele katolickim od biskupów co pewien czas.

Za Niemieckie Srebrniki

New York. — Właściciel firmy wydawniczej, Carl Byoir który za usługi propagandowe otrzymał od Dyrekcji Niemieckich Kolei Państwowych 190,000 dolarów — od b. konsula generalnego w New Yorku, dr. Otto Kiep'a $4,000 za rozpowszechnianie bibuły propagandowej Nazich, jest polskim Żydem, pochodzi z rodziny ortodoksów, jak twierdzi rabin Stephen S. Wise.

Carl Byoir i jego wspólnicy dostarczali dziennikom amerykańskim w południowych i zachodnich stanach artykułów przedstawiających ekscesy antysemitów niemieckich w sympatycznem świetle.

Paryż zamierza urządzić wystawę światową w 1937 roku.

Paryż. — W oficjalnych kołach francuskich prowadzone są plany urządzenia międzynarodowej wystawy w roku 1937. Sprawa ta była omawiana już kilkakrotnie, lecz z powodu trudności finansowych była odkładana. Teraz jednak wobec przychylności nowego rządu, jak i poparcia różnych grup finansowych, przemysłowych i handlowych w Paryżu, urządzenie wystawy, zdaje się, dojdzie do skutku.

Farmerom Przyznano Podwyżkę.

Płacić Im Będą Więcej za Mleko.

Farmerzy w rejonie chicagoskim za mleko dostarczane dla chicagowian już od miesiąca maja mają otrzymać więcej aniżeli otrzymywali do dnia 1go kwietnia. Franciszek C. Baker, kierownik federalnej administracji rolniczej podaje, że $1.63 za każde sto funtów mleka i śmietany otrzymać ma teraz każdy farmer zajmujący się dostawą mleka w rejonie chicagoskim. Do końca miesiąca kwietnia za to samo farmerzy otrzymywali $1.60 za sto funtów.

Posucha jaka nawiedziła środkowe stany sprawi, że w miesiącu czerwcu farmerzy znów otrzymają podwyżkę cen za mleko.

Farmerzy dostarczający mleko a należący do Pure Milk Association proszą władze w Washingtonie o dalsze podwyżki do $2.50 za sto funtów mleka, ale do tej pory nie otrzymali odpowiedzi.

W dalszym ciągu procesowane są kompanje mleczarskie niestosujące się do nowych przepisów rolniczych administracji federalnej. Wczoraj urzędnicy AAA przesłuchali sprawę kompanji Brown Dairy Product Company z Argo. Kompanja ta przez swego adwokata obiecała zastosować się do nowych przepisów — i dlatego wstrzymano się z wydaniem wyroku.

Z Rockford, Ill., donoszą, że kompanje mleczarskie zgodziły się płacić farmerom po $1.85 za sto funtów mleka zamiast $1.50, aby niejako pokryć szkody poniesione przez farmerów podczas posuchy. Zapowiadają tam podwyżkę ceny mleka z 9 do 10c za kwartę dla odbiorców.

Chicagowianie już płacą 9 centów za kwartę mleka, za które do niedawna płacili tylko po 8 centów.

Bruening Szuka Spokoju w Murach Klasztornych.

Londyn. — Były kanclerz Bruening bawiący od paru tygodni w Anglji u przyjaciół, wróci do Niemiec by dalej poświęcać się pracom naukowym w zaciszu klasztornem, gdzie pędzi żywot ascetyczny. Po wyjeździe jego do Anglji krążyły pogłoski w Berlinie, że były kanclerz bolejąc nad stosunkami obecnego rządu do katolików niemieckich „skazał się na dobrowolne wygnanie". Pogłoski te okazały się bezpodstawnemi.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day, except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Takiej Propagandy Trzeba Nam Jak Najwięcej.

Zwrócono nam uwagę na niezmiernie sympatyczny artykuł w czerwcowym miesięczniku Travel pióra Louise Llewellyn Jarecka, która w sposób żywy i barwny opisuje Polskę (Bright Pageantry in Poland) tak, że po przeczytaniu artykułu można naprawdę chcieć jechać do Polski, żeby na własne oczy oglądać procesję Bożego Ciała, pielgrzymki w Częstochowie, dożynki, wiejskie gospodarstwo domowe, wieśniaków i wieśniaczki w swoich strojach malowniczych góralskich, kujawskich, w sukmanach kieleckich i spancerkach książęcych.

Chciałoby się samemu słuchać legend i podań ludu tak właśnie, jak je opisuje Louise Llewellyn Jarecka: o tym cmentarzyku przy kościele, co to wygląda bardzo mały a jednak znajdują na nim spoczynek całe pokolenia od wieku; albo znów o tej duszyczce, która nie powinna wrócić, skoro raz z ciała wyższa; o demonach, o rusałkach w Wiśle z białemi jak śnieg włosami i ze sznurami przecudnych korali, o sobótkach świętojańskich.

Potem wsłuchać się w pieśni ludu, przyglądać się, jak Walek pędzi swoje krówki a Marysia swoje gąski; potem podziwiać niezrównane wieńce dożynkowe i wsłuchiwać się w pieśni dożynkowe raz skoczne drugi raz poważne.

P. Louise Llewellyn Jarecka opisała podania i wierzenia ludu naszego według pór roku kolejno, skutkiem czego opis wypadł tem bardziej wyraziście i z mocą. I ciekawa rzecz: nie sięgnęła do stolicy Polski, nie opisała nikogo z dygnitarzy wielkich czy małych, ale całkowicie i wyłącznie poświęciła swoje pióro ludowi, na czem całość nietylko nie ucierpiała, ale przeciwnie, ogromnie zyskała, co pochodzi niezawodnie stąd, że stolice krajów są do siebie podobne, bo wszystkie cechują kosmopolityzm. Dygnitarzy państwowych wielkich i małych posiadają wszystkie kraje. Nie brak w nich również armij, machin kolosalnych, aeroplanów i innych podobnych zdobyczy dzisiejszej cywilizacji. Dlatego te rzeczy nie mogły pociągnąć p. Louise Llewellyn Jarecką, bo one są wszędzie mniej więcej jednakie. Można je oglądać tak samo w Stanach Zjednoczonych jak i w Polsce, w Niemczech, czy we Francji lub Anglji.

Ale w wymienionych krajach nie można oglądać górala polskiego w jego guni, nie można podziwiać krakowianki w jej gorseciku haftowanym, książanki w wełniaku różnobarwnym, nie można oglądać kurpiów. Nie można obserwować poważnych twarzy wieśniaków, niosących w procesji obrazy, nie można widzieć tak rozmodlonego ludu.

To wszystko można oglądać tylko na polskiej wsi wśród ludu w zabawie, w kościele, przy pracy, w pogrzebie, weselu, chrzcinach i w dożynkach. Tego nie można oglądać nigdzie, tylko w Polsce. Wszystko to jest proste wśród tego ludu jako że i ten lud jest prosty, ale właśnie ta prostota, owo niewymuszenie, ten brak kultury wielkomiejskiej czyni Polskę ludową bardzo powabną.

Nie pogardzamy innym materjałem propagandowym np. z dziedziny sukcesów dyplomacji na arenie międzynarodowej, albo w handlu, czy w sporcie, czy w wynalazkach i wreszcie sztuce, ale stanowczo twierdzimy, że najsilniej apelują opisy właśnie takie, jakie dała p. Louise Llewellyn Jarecka, bo duch polski na wsi nie jest skażony naleciałościami wielko-miejskiego kosmopolityzmu.

Wreszcie na ciekawą uwagę zasługuje tu pisownia nazwiska autorki „Jarecka". Sądzić należy z imion, że to już prawdziwa Amerykanka, a jednak, gdy przyszło do podpisania się, to nie napisała Louise Llewellyn Jarecki, lecz Jarecka. Niezawodnie dumna jest ze swego pochodzenia, skoro wbrew przyjętemu tutaj zwyczaju wśród Polek nazwisko swoje pisze po polsku a nie po angielsku.

Gdy się czyta przytoczony artykuł o Polsce, to nietrudno wywnioskować, że serce autorki musiało się radować z takiej właśnie Polski i kazało jej pisać Jarecka a nie Jarecki.

Zaszczytne Przodownictwo Polski.

W zaraniu swego istnienia Rzeczpospolita zakreśliła bardzo szerokie ramy dla ustawodawstwa socjalnego i bez przesady powiedzieć możemy, że w tej dziedzinie prześcignęła znacznie państwa zachodnio-europejskie. Obok wprowadzenia inspekcji pracy, regulacji czasu pracy i pracy młodocianych i kobiet polskie ustawodawstwo społeczne zapewnia każdemu robotnikowi urlop płatny. Robotnik, który przepracował w jednem przedsiębiorstwie 1 rok bez przerwy, otrzymuje płatny 8-mio dniowy urlop, po przepracowaniu zaś 2 lat i więcej, otrzymuje każdego roku płatny 15-dniowy urlop (z wyłączeniem płatności za przypadające w czasie urlopu niedziele i święta).

Pod względem czasu trwania urlopów robotniczych Polska kroczy na czele wszystkich państw, posiadających ustawodawstwo społeczne. Należy dodać, że od szeregu lat Polska starała się, by dobrodziejstwo urlopów robotniczych zostało przyznane robotnikom wszystkich krajów w tych samych, co w Polsce rozmiarach, przez zawarcie Międzynarodowej Konwencji. Niestety, dotychczasowe wysiłki rządu polskiego na Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie nie odniosły rezultatu pozytywnego na skutek niechęci Niemiec, Anglji, a nawet Francji.

Mimo to Polska utrzymała urlopy robotnicze w mocy.

Zachodziło pytanie, jak spędzić urlop? — I tu bez przesady możemy powiedzieć, że olbrzymia większość nie korzystała z urlopu, sprzedając go pracodawcy, to znaczy pobierając wynagrodzenie za urlop i za pracę. W takich warunkach robotnik nie korzystał z dobrodziejstwa ustawy i cel, dla którego ustawa powstała, zapewnienia wypoczynku zdrowotnego robotnikowi był stracony. Nie mógł przecież robotnik w czasie pracy myśleć o przygotowaniu sobie letniska, ani o znalezieniu odpowiednich warunków zużytkowania czasu urlopu.

Dzisiaj sytuacja ta uległa zasadniczej poprawie. Przedewszystkim rząd uzupełnił rozporządzenia i kategorycznie zakazał pracy robotnikom, będącym na urlopie, wychodząc z głębokiej troski o ich zdrowie. Urlopy robotnicze obowiązują i są płatne tak samo, jak by były płatne dnie pracy.

Jak zorganizować dnie urlopu?

Tu podkreślić należy brak inicjatywy ze strony związków zawodowych, których bezprzecznym obowiązkiem — było umożliwienie i zorganizowanie robotnikom wyjazdów. Ponieważ właśnie związki zawodowe mało troszczyły się o tę, tak ważną dziedzinę życia robotniczego, przeto instytucje kulturalno-oświatowe wzięły na siebie organizację obozów wypoczynkowych dla robotników.

I tak organizacje kulturalno-oświatowe, jak Instytut im. Stefana Zeromskiego, przystępują do organizacji obozów wakacyjnych dla robotników. — Już w tym roku latem odbędzie się taki obóz w pobliżu Gdyni na polanie Redłowskiej. Obóz będzie trwał 2 miesiące, w czasie których uczestnicy jego zmienią się czterokrotnie, a więc każdy będzie mógł spędzić w obozie dwa tygodnie. Koszta przejazdu będą pokryte przez państwo, robotnicy zaś jedynie będą opłacali koszta intensywnego odżywiania, co wyniesie 7 złotych na przeciąg dwóch tygodni.

Prowadzeniem tego obozu zajmie się Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Pod jego również kierownictwem odbędzie się latem r. b. obóz dla robotnic, którego koszt obciąży uczestniczki sumą 3 złotych za obóz jednotygodniowy, za dwutygodniowy zaś pobyt w obozie sumą złotych 5ciu.

Widzimy więc, że koszt urlopów robotniczych nie jest nadmierny i każdy robotnik będzie mógł sobie pozwolić na wykorzystanie urlopu w sposób racjonalny, a więc zmieniając całkowicie dotychczasowe warunki życia i znajdując odpoczynek wśród innych ludzi i innego otoczenia.

RUCH GŁUPI.

Głupiec, jak muł we młynie, związane ma oczy
I, ciągle ruszając się, ciągle w miejscu kroczy.

Adam Mickiewicz.

LIST.

Przeżyłem z tobą złotych chwil
Świat taki szczęścia tęczowy, ogromny...
Odchodzisz... Znów mam pozostać sam
Bezdomny...
Przyjdą jesienie, rozpaczliwe dni, twarz słońca zblednie, od chmur, niby płótno...
To szare niebo i deszcz, wieczny deszcz
— jak smutno!
W godzinach życia niech Ci wiecznie gra
Pieśń moja cicha, samotna, echowa —
Odżyją znowu nasze dawne sny...
Bądź zdrowa!

Władysław Wysocki

Największy Lingwista.

Z Miasta Watykańskiego donoszą — że największym lingwistą świata był kardynał Giuseppe Mezzofanti, który urodził się 17-go września, 1774 roku w Bolonji, a zmarł 15-go marca, 1849 roku w Rzymie. Mezzofanti otrzymał święcenia kapłańskie w 1797 roku, w 1804 został profesorem, w 1814 roku bibljotekarzem uniwersytetu swego rodzinnego miasta, w 1831 wezwany do Rzymu, gdzie w dwa lata później otrzymał urząd pierwszego kustosza Bibljoteki Watykańskiej. W roku 1838 mianowany był kardynałem i prefektem Kongregacji Studjów. Od najwcześniejszej młodości wykazywał on niezwykłe zamiłowanie do studjów językoznawczych i bardzo prędko osiągnął takie wyniki, że jak utrzymują współcześni, mógł wypowiadać się swobodnie conajmniej w 58 językach, przyczem każdym z nich władał tak, jak gdyby był wykształconym mieszkańcem danego kraju.

Oprócz tych języków przyswoił sobie również bardzo wiele djalektów. Jak szybko kardynał Mezzofanti uczył się nowego języka, świadczy fakt, że niezwykle trudną mowę chińską opanował doskonale w ciągu czterech miesięcy. Do uczniów szkoły misyjnej w Rzymie przemawiał narzeczem Indjan kalifornijskich, wykazując nadto znajomość jego djalektów i gwar. Słynny poeta angielski, lord Byron, uczył się od niego tak zw. slang'u londyńskiego, czyli specjalnej gwary mieszkańców tego miasta. I co jest najdziwniejsze to to, że kardynał Mezzofanti ani razu w ciągu długiego swego życia nie opuścił ojczystej Italji.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

NOWY ŚWIAT W NEW YORKU, 25.-V.—

Wielka śpiewaczka polska, niegdyś gwiazda wśród gwiazd na firmamencie operowym i estradowym, otrzymała w tych dniach doktorat muzyki w Instytucie Curtisa w Filadelfji. Instytut ten, którego znakomity pianista J. Hoffman jest od wielu lat dyrektorem, jest bez kwestji najprzedniejszem konserwatorjum muzycznem w Ameryce.

Sędziwej, ale zawsze jeszcze pełnej energji artystce, serdecznie gratulujemy. Nietylko jako wielkiej i zasłużonej śpiewaczce, lecz dobrej Polce. Przypominamy sobie czasy w początkach wielkiej wojny, gdy p. M. Sembrich-Kochańska stanęła na czele Komitetu, który sama zainicjowała, mającego nieść pomoc ofiarom wojny w Polsce.

I chociaż działalność tego Komitetu nie była długa, bo pod naciskiem nieżyjącej pani Paderewskiej, ten się musiał rozwiązać, piękny i bywatelski czyn p. Sembrich-Kochańskiej pozostanie w naszej pamięci i znajdzie miejsce w historji wychodźtwa.

Kto Będzie Płacił?

(Dziennik Polski w Detroit).

Przed przeszło rokiem, jak tylko rząd obecny wystąpił z zasadą ekonomiczną — „minimalne płace i maksymalne ceny", — natychmiast nasunęło się powyższe pytanie.

Obecnie pytanie to stawia nowojorski „Times".

„Times" stwierdza, iż departament skarbu jest poważnie zaniepokojony tem, że dzięki Aktowi o Odbudowie Gospodarczej Kraju (NRA), — zwiększył się koszt produkcji. O tem zaś dowiaduje się skarb z tego, że wszystkie oferty na dostawę potrzebnych urządzeń i materjałów biurowych zawierają niezwykle wysokie ceny. Zwyczajne n. p. biurka, które przedtem kosztowały tylko $40.50 obecnie kosztują $50.

Zjawisko to wyjaśniają faktem, że NRA podniosł koszt produkcji w myśl zasady, że nie powinno być żadnych zysków, jeżeli artykuły mają być sprzedawane po niższych cenach.

Wybitny pisarz i ekonomista brytyjski, Hobson, oświadczył, że Nowy Ład oznacza — „byznes bez zysków."

Jest to może sąd za wczesny. Prezydent Roosevelt twierdził wielokrotnie, że plany odrodzenia i odbudowy mają na celu zapewnienie „rozsądnego zysku". Dodawał jednak, że, jeżeli chodzić będzie o wybór pomiędzy względami ludzkości, a zyskiem, ten ostatni musi ustąpić miejsca tym pierwszym.

Bez względu jednak na intencje i bez względu na ostateczne rezultaty, dziś już jest rzeczą jasną i pewną, że żaden zysk nie może być pewny, jeżeli producent jest zmuszony pracować przy wyższych kosztach, chyba, że otrzyma za swój produkt wyższą cenę.

Możnaby powiedzieć, że nie powinno to sprawiać wielkiego kłopotu skarbowi federalnemu, który każdej chwili może otrzymać od kongresu przyznanie większych funduszów.

Inaczej jednak rzecz się ma z ogółem publiczności. Wobec obniżenia siły nabywczej dolara, większa część konsumentów może nie być w stanie kupować za wyższe ceny, które spowodowały krótsze godziny pracy i wyższe płace.

Jak tę różnicę usunąć?

Kongres obecny znalazł na to odpowiedź. Podniósł podatki na korporacje i od prywatnych dochodów. Wyższe jednak opodatkowanie podraża także koszta produkcji.

Jak więc widzimy dostaliśmy się w błędne koło. Jedna tylko jest tu pocieszająca rzecz, a mianowicie to, że nareszcie w tych wszystkich planach i programach ekonomicznych rządu znalazło się pojęcie — „koszt produkcji", o czem dotychczas nigdy się nie wspominało. Również pocieszającym jest i ten fakt, że amerykańska opinja publiczna zaczyna się pytać, — „kto będzie płacił?"

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

ODPOWIEDŹ NA ARTYKUŁ W "GWIAŹDZIE POLARNEJ".

Myślałem, że kto z czytelników zwróci uwagę na artykuł „Gwiazdy Polarnej" z dnia 25.-V. a powtórzony w Dzienniku Chicagoskim, dnia 8go maja, lecz widać, nikt nie dba o honor naszych polskich dzielnic na Wychodźtwie. Więc ja niżej podpisany, jako stały czytelnik Dzien. Chicagoskiego, protestuję przeciw takiemu paszkwilowi w artykule na dzielnice polskie na wychodźtwie a mianowicie „Gwiazda Polarna" pisze że w każdej dzielnicy polskiej na Wychodźtwie jest setki nor zepsucia, z któremi moralność dawno wzięła rozbrat. Jeżeli tak jest, to w ten sposób w każdym naszym polskim domu jest nora zepsucia. Zapytuję się więc „Gwiazdy Polarnej" ile jest setek domów w jednej polskiej dzielnicy? Skąd taką olbrzymią statystykę zebrała „Gwiazda Polarna", że liczy na setki nor w każdej polskiej dzielnicy, a jeżeli jest tylko jedna setka domów czy we wszystkich jest lub są nory zepsucia i zgnilizny? Jeżeli się rozchodzi o małego Rogalskiego, to jeszcze nie kwestja, ażeby w każdej dzielnicy były setki nor zepsucia. Sz. Czytelnicy czemu nie protestujecie przeciw takim artykułom? Co powiedzą nasi polakożercy, którzy czyhają na różne wiadomości z naszych pism i każą sobie czytać taki kręcony bat na gorąco na nasze dzielnice pisany przez „Gwizadę Polarną". Narzekamy potem, że obca prasa pisze źle o nas, czem odpędzimy paszkwile w obcej prasie, jak nam w oczy pokażą, że polska prasa sama pisze, że w dzielnicach polskich jest setki nor zepsucia.

Józef Śmietana.

Cassopolis, Mich.

TO I OWO.

Były dyktator Waldemaras, co gdy się w rządzie Litwy znalazł, to robił wielki tam ambaras, chociaż spadł na dół na łeb z góry i jak przezornej człek natury schował się gdzieś do mysiej dziury, marzy wciąż o wielkości snobiej i ulegając tej chorobie, niekiedy daje znać o sobie. Ostatnio jest rozpaczy bliski, że Polska, chcąc mieć z niego zyski, knuje jakoweś brzydkie spiski, więc się poskarżył w sposób łzawy, że Lachy chcą go z domu, z ławy porwać i wywieźć do Warszawy, aby był sławy praktykantem, on — co rozumu jest brylantem, choć w Kownie go puszczono kantem. Wszystko to tak ma być pojętem: — Przeproś mnie, Litwo, całuj w piętę i zrób u siebie prezydentem.

„Mucha".

Poradnik Dobrego Zdrowia

O KWAŚNEM MLEKU.

Artykuł Napisany Na Podstawie Zapisków E. Miecznikowa w Instytucie Pasteur'a w Paryżu.

(Dokończenie).

Nie wolno pić surowego mleka!

Najsmaczniejszem byłoby prawdopodobnie zwyczajne kwaśne mleko, otrzymane przez skwaśnienie surowego mleka. A jednak takie mleko nie nadaje się do picia: mleko surowe słodkie lub kwaśne, zawierać może wiele mikrobów chorobotwórczych, wśród których główne miejsce zajmują laseczniki gruźlicy, zarazki tyfusu brzusznego, etc. Nawet wrażliwy zarazek cholery azjatyckiej może przez długi czas utrzymać się przy życiu w kwaśnem mleku. Zaś zarazki duru brzusznego mogą żyć w kwaśnem mleku przez pełnych 35 dni... Mleko krowie zawiera zawsze ślady odchodów zwierzęcych, a wzaz z niemi miljony mikrobów — mniej lub bardziej chorobotwórczych. W kwaśnem mleku mikroby te nie rozmnażają się więcej, utrzymują się jednak długi czas przy życiu, zachowując swą zjadliwość i własności chorobotwórcze. I dlatego spożywanie surowego kwaśnego mleka przez dłuższy czas może być dla człowieka niebezpiecznem.

Mleko musi być przed skwaśnieniem przegotowane. Wprawdzie jednorazowe przegotowanie mleka na zwyczajnej kuchence nie zabije wszystkich mikrobów — jednak po kilkuminutowem zagotowaniu giną zarazki chorobotwórcze, co jest dla nas najważniejsze. T. zw. pasteuryzacja mleka (podgrzewanie do 140%) nie zawsze wystarczy do zabicia wszystkich zarazków chorobotwórczych.

Mleko przegotowane nie zawiera już oczywiście mikrobów wywołujących kwaśnienie, dlatego, do mleka przegotowanego trzeba dodać odrobinę żywych laseczników, powodujących skwaszenie mleka. W Instytucie Pasteur'a w Paryżu robione były pod kierunkiem Miecznikowa przez Drów Grigoroffa i Michelsona liczne badania w tym kierunku. Sprowadzono oryginalne mleko kwaśne z krajów bałkańskich i zaczyny kwaśnienie wywołujące. Wśród szeregu mikrobów zbędnych znaleziono lasecznik właściwy, który dodany w minimalnej ilości do przegotowanego mleka wywołuje w krótkim czasie jego skwaśnienie. Lasecznik ten, wyosobniony z „yaourthu bułgarskiego" nazwano „bakcylem bułgarskim". Bakcyl ten już w kilku godzinach zamienia mleko słodkie na mleko kwaśne. Jednakowoż smak takiego mleka nie jest dobry, ponieważ bakcyl ten wywołuje również fermentację tłuszczową. I dlatego trzeba było dodać jeszcze inny rodzaj mikroba, znajdującego się zazwyczaj w surowem mleku. Otóż te dwa mikroby razem złączone, dodane do mleka przegotowanego, zamieniają je w ciągu kilkunastu godzin na smaczny „jogurt", zawierający tak dla zdrowia potrzebny kwas mleczny w dużej ilości, wolny natomiast od wszelkich zarazków chorobotwórczych. Jogurt wprowadza do jelit nietylko kwas mleczny, lecz równocześnie i liczne kolonje żywych „bakcylów bułgarskich", które osiedlają się w jelitach i pozostają tam długi czas, nawet po zaprzestaniu spożywania jogurtu, hamując rozwój nieproszonych i szkodliwych mikrobów jelitowych i zapobiegając nadmiernemu gniciu i zatruwaniu organizmu.

Jogurt można sobie samemu przyrządzić w domu, bez żadnych trudności. Świeże mleko trzeba przegotować i następnie dodać albo pastylkę „fermentu" zawierającego żywe bakcyle bułgarskie albo też łyżeczkę świeżego jogurtu. Naczynie należy dobrze przykryć i postawić w ciepłem miejscu. Zależnie od temperatury, po kilku, kilkunastu, względnie kilkudziesięciu godzinach, mleko zamienia się na smaczny i gotowy do picia jogurt. Jogurt staje się jeszcze smaczniejszy po ochłodzeniu.

Dr. L. G.

Marja Rodziewiczówna

:-: Jerychonka :-:

POWIEŚĆ

Odszedł, wezwany do swoich obowiązków, odszedł też lekarz i Oryż. Magda została sama z chorym i siedziała cichutko, zamyślona, gdy Filip zcicha zawołał:

— Magda!

Pochyliła się nieco nad nim.

— Poco wy mnie ratujecie, kiedy ja już żyć nie mogę, nie będę, nie chcę! — wyszeptał.

— Jak wyzdrowiejesz, może rad będziesz ratunkowi. Tam, za grobem, czy wiesz, co cię czeka?

— Wiem, że nic gorszego, niż to, com tu już przebył. Mam dosyć życia, o, dosyć!

Podniósł rękę, jakby odpychając widmo jakie i przy tym ruchu wysunęła się z pomiędzy jego palców szmata koronki. Magda podniosła ją z kołdry i obejrzała uważnie.

— Jak ci to do rąk się dostało, na drodze, skąd cię podjęto? — spytała.

— To? — spojrzał i kurcz mu rysy skrzywił — to? Co tobie do tego? To moje!

Wyciągnął rękę i znowu palce kurczowo zacisnęły szmatkę, a twarz przybrała zacięty, ostry wyraz i oczy zaczynały złowieszczo błyszczeć. Nadchodziła gorączka. Na drugi dzień był nieprzytomny i majaczył, ale ani słowem nie zdradził szczegółów wypadku. Uparcie, z dziką zawziętością powstarzał bezustannie:

— Zabiłem się, tak jest, chciałem tego i uczyniłem. Nikt mnie nie widział — ja świadczę — nikogo nie posądzajcie. Nie było nikogo.

W nocy to było. Oryż siedział z Magdą trochę na uboczu, słuchając tych wybuchów.

— Dlaczego on tak obstaje przy samobójstwie? W tem coś jest dziwnego — szepnęła.

— Pewnie, że jest. Ja nawet pewien jestem, że na nim popełniono mord. Nie mówiłem pani nic dotychczas, bo było za wiele świadków. Teraz ma pani rzeczywistą prawdę.

Opowiedział jej całe zdarzenie. Słuchała tamując oddech; gdy skończył, objęła rękami głowę, wzdrygnęła się i zamruczała do siebie:

— Dla takiej wszystko stracić! O, nieszczęsny!

Potem podniosłą głowę, oczy jej zapałały, krew uderzyła do twarzy.

— Pójdź pan tam jutro i powiedz im odemnie, że jeśli do trzech dni nie wydadzą się sami sądom, ja złożę zeznanie i pan,

Dyszała rozdrażniona ostatecznie.

— Zabrała mu talent i wiarę, oderwała go od wszystkich obowiązków i zasad. Zmarnowała mu młodość, ideały, życie. Teraz jeszcze ma umrzeć bez mogiły chrześcijańskiej lub żyć z plamą samobójcy. Tego już zawiele! Na to — ja nie pozwolę.

Oryż wysłuchał, a potem rzekł:

— To racja! Ale co on powie? Czyją stronę on trzymać będzie? Co pani uczyni, gdy on nam zaprzeczy, gdy złoży zeznanie wręcz przeciwne?

— To niepodobna! On się opamięta.

— Zaczekajmy zatem.

— Nie, jutro im pan moje polecenie zaniesie.

Oryż skinął głową i wskazał jej rannego, który od dość dawna leżał nieruchomy, milczący, jakby się przysłuchiwał.

Podała mu lekarstwo; obejrzał się na Oryża.

— Zastań pan przy mnie, sam — rzekł.

Magda wyszła do sąsiedniego pokoju, który służył jej teraz za sypialnię, a Filip zupełnie przytomny, spojrzał bystro na Oryża.

— Słyszałem wszystko. Jutro pójdziesz pan tam i rzucisz popłoch im. Na co to Magdzie potrzebne? Ja nie chcą rehabilitacji. Idź pan przecie i powiedz baronowej ode mnie, że żyć nie będę, ale chcę ją widzieć raz jeszcze.

— Po tem wszystkiem — mimowoli rzekł Oryż.

— Po czem? Albo pan wiesz, albo zrozumiesz? Na punkcie, skąd ja patrzę, nikt z was nie był.

Zamknął oczy i nie odezwał się więcej.

Gdy Oryż powtórzył Magdzie polecenie, widać było, że się pasowała z sobą: odejść czy pozostać. Przemogła się jednak i poszła do chorego. Teraz patrzała znowu inaczej na niego: jak na obłąkanego maniaka. Ogarnęło ją bezdenne zniechęcenie. Poco ona tu, poco ta komedja? Wszystko między nimi umarło... Sam widok jej był mu przykrym.

Godziny mijały; nie odzywali się do siebie. On leżał z zamkniętemi oczyma; ona przechodziła myślą dzieje swej miłości.

Czystości wody i płomienia nikt nie oceni w życiu; nie nasyci to ludzkich żądz; dlatego je bogom poświęcono. W tem jej błąd był, jej zawód. Dla ludzi wina trzeba i żaru i krwi.

Ocknął się nagle Filip i oczy we drzwi wlepił. Mała lampka oświetlała pokój. Wieczór był. Chory słyszał szmer na podwórzu, niecierpliwość odbiła mu się w rysach.

Po chwili przez drzwi zajrzał Oryż, robiąc znak Magdzie, by wyszła.

Zatrzymał ją Filip.

— Zostań! To baronowa przyjechała; niech wejdzie. Chcę, byś tu była!

Spostrzegł, że odmówić chciała; więc za rękę ją ujął i dodał głębokim, smutnym tonem:

— Umierającym nic się nie odmawia, a to, co mam do powiedzenia, możesz słyszeć bez ujmy godności. Zostań, to moja ostatnia prośba.

Skinęła głową i otworzyła drzwi, milczącym ruchem dając znać baronowej, by weszła.

Piękna pani pierwszy raz w życiu była trwożna i niepewna co robić.

Była na łasce i niełasce człowieka, którego zdradziła i oszukała, i kobiety, którą obraziła i skrzywdziła.

Była czarno ubrana, blada i drżąca. Podniosła oczy: spotkała zimny wzrok Magdy; spojrzała na Filipa: patrzył na nią przejmująco, ostro, badawczo. Milczenie ciężkie trwało minut parę, które jej się wydały godzinami. Wreszcie chory rzekł:

— Nie spodziewałać się pani widzieć mnie jeszcze i nie myślałaś lękać się mnie, jak upiora.

„„Magda, zamknij drzwi, moją odpowiedź ty tylko przyjmiesz, a ona niech słucha.

„Rok nie ubiegł jeszcze jak poznałem panią. Byłem wtedy młody duszą i sercem, porywami i zapałem. Kochałem sztukę, piękno i czystą, szlachetną dziewczynę. Poznałem panią, podobałem, pociągnęłaś mnie swoją zalotnością i stałem się zabawką. Teraz wszystko wiem — umierając.

...Gdym cię spotkał w Krakowie, byłem już rozkochany. Podeptałem jedyne serce, które mnie kochało prawdziwie... poszedłem za szałem. Wtedy, nie zabawką byłem, ale kochankiem — w braku lepszych.

...Szał pochłonął moje ideały i talent; stałem się zwierzęciem, a w zaślepieniu miałem się za bóstwo. Wtedy do gry tej wstąpił mąż, który miał zostać miljonerem; stałem się przeszkodą; usunięto mnie. Rzuciłem w tę otchłań swej miłości godność ludzką, poczucia etyczne, rozsądek, cześć i honor. Już wtedy przed samobójstwem uratowało mnie tylko poświęcenie tej dziewczyny czystej, którą mi pani systematycznie szkalowałaś i poniżałaś — przez wstręt fałszu do prawdy, brudu do czystości. Uratowała mnie, ale utrzymać nie zdołała, bo mnie jad pani przejął już do szpiku, opętany byłem, skazany na zatratę!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Stwórzmy Drugi Czyn Wychodztwa—"Czyn Opieki Nad Inwalidą".

Rodacy!

Mocą uchwały VI walnego zjazdu Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej, który odbył się w Newark, N. J., w dniach 25—29 maja, br., powołano mnie na przewodniczącego Rady Nadzorczej, ciała, kontrolującego i opiekującego się funduszem inwalidzkim im. Ignacego Jana Paderewskiego. Jakie zadanie spełniać ma Rada Nadzorcza i jaki jej stosunek ma być do Wychodźtwa i do Stow. Weteranów Armji Polskiej, pozwolę sobie później wyjaśnić.

Autor wniosku o powołanie do życia Rady Nadzorczej przy Stow. Wet. Armji Polskiej, mającej za zadanie bliższą kooperację Wychodźtwa z byłym żołnierzem polskim — kooperację, która zanikła zupełnie z chwilą rozwiązania byłego Wydziału Narodowego i Komitetu Obrony Narodowej — miał na myśli stworzenie ciała administracyjnego i opiekuńczego, któreby zespoliło całe Wychodźtwo polskie w ciała **apolityczne**, skupiające wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego — bez różnicy zapatrywań — skupiającego te warstwy w celu li tylko opieki nad inwalidą z armji polskiej, czy to z Armji Gen. Hallera, Legjonów Piłsudskiego, czy też Ochotniczej Armji podczas inwazji bolszewickiej, czy wreszcie każdego inwalidy, który niegdyś służył w armji Rzeczypospolitej Polskiej, a obecnie znajduje się na ziemi Waszyngtona.

Podczas rekrutacji ochotników do armji Gen. Hallera, czy też do Legjonów Piłsudskiego, Wychodźtwo przyrzekało swym żołnierzom wiele i dużo też z tych przyrzeczeń dotrzymało, wypełniając wiele swych obietnic, danych tym, którzy poszli na zew Ojczyzny. Obecnie jednak chwila nadchodzi, by Wychodźtwo rękawy swe zakasało i jak ongiś stworzyło przepiękny, wprost cudowny, przesławny i wielki „Zbrojny Czyn Wychodźtwa", chwila nadchodzi teraz, aby stworzyło ono drugi czyn, a tym niechaj będzie „Czyn Opieki Nad Inwalidą".

Pierwszym czynem Wychodźtwa było, gdy wysłało tysiące swych ziomków, by pomocnieśli do wykreślenia granic Wolnej Polski i tem zdobyło wiekopomne uznanie swej zasługi. To wiemy, boć przecież faktem dokonanym.— Złotemi zgłoskami czyn ten zapisany w historji Odrodzenia Polski, uwieńczyć należy drugim, „Czynem Opieki Nad Inwalidą", który będzie dalszym dowodem nie wygasającego patrjotyzmu Wychodźtwa, dalszym ciągiem wykazywania miłości dla Polski— Odrodzonej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej!

Weterani Armji Polskiej wdzięczni są Wychodźtwu za jego dotychczasową pomoc, a skupieni w Stowarzyszeniu Weteranów Armji Polskiej pojmują doniosłość bliższego kontaktu z Polonją amerykańską i nietylko wierzą, ale i wiedzą, że to Wychodźtwo poczuwa się do wypełnienia swych przyrzeczeń i obowiązku, które dobrowolnie wzięło na swe barki. Wiedzą weterani, że Wychodźtwo dotrzyma skrupulatnie swych przyrzeczeń, gdy powołane zostanie do stwierdzenia swej lojalności względem nich, to też — jak już zaznaczyłem — na walnym zjeździe w Newark, N. J., postanowili powołać do życia Radę Nadzorczą nad funduszem inwalidzkim im. Ignacego J. Paderewskiego, aby miało ono nad nim kontrolę i opiekę. Kierują się weterani w tym względzie poczuciem, że Wychodźtwo składa ofiary na fundusz inwalidzki, a więc też jemu należy się kontrola i zabezpieczenie tegoż, a wreszcie i zwiększenie i dalsze jego wzmocnienie.

Projektodawca i autor wniosku stworzenia Rady Nadzorczej przy Stowarzyszeniu Weteranów Armji Polskiej zaznaczył wyraźnie i uzyskał jednogłośne poparcie, że ta ma składać się z reprezentantów wszelkich zrzeszeń wychodźczych, — reprezentantów całokształtu Wychodźtwa naszego w Stanach Zjednoczonych. Mianowicie: do Rady Nadzorczej przy Stowarzyszeniu Weteranów Armji Polskiej winni być zaproszeni do udziału reprezentanci wielebnego kleru; wpływowi rodacy na wyższych urzędach politycznych i społecznych; reprezentanci profesjonalistów, przemysłowców i kupców i wogóle ludzie, reprezentujący wszelkie odłamy Wychodźtwa i znajdujący się na czołowych stanowiskach w tychże.

Rada Nadzorcza będzie miała za zadanie nietylko kontrolę funduszów zbieranych na wspomożenie inwalidów, lecz moralnie będzie odpowiedzialna za wspomaganie tegoż przez urządzanie różnych dorocznych imprez, które stale zasilać go będą. Weterani nie są i być nie pragną żebrakami, boć przecież tego i Wychodźtwo nie chciałoby i nie zgodziłoby się na to. Alternatywa na to jest inna: za inicjatywą Rady Nadzorczej może rok rocznie być urządzany „Dzień Żołnierza Polskiego" we wszystkich środowiskach polskich, a tembardziej w wielkich zgrupowaniach wychodźców polskiego pochodzenia. — Dzień „Cudu nad Wisłą" także przyczynić się może do wspomożenia funduszu inwalidzkiego, a udział w nim wziąć mogą siły nasze sokole, harcerskie, skautowskie, śpiewacze, dramatyczne itd., itd.— Taka impreza przyniosłaby korzyść moralną ogółowi, a jednocześnie korzyść materjalną na fundusz inwalidzki. Przez tego rodzaju imprezy moglibyśmy wykazać przed Amerykanami nasz dorobek kulturalny — dorobek Wychodźtwa i Polski za morzem.

Inną imprezą mogłoby być zorganizowanie „Dnia Połowu", inaczej zwany „Dniem Niezapominajek" — także we wszystkich osiedlach polskich w Stanach Zjednoczonych, podobnie, jak urządza takie Legjon Amerykański, nazywając je „Dniem kwiatu maku" — „Poppy Day". Na urządzenie takiego dnia na rzecz funduszu inwalidzkiego nie będzie sprzeciwu, jeśli otrzyma się moralne poparcie naszych wysokich urzędników na stanowiskach politycznych; — sukces zaś zapewniony będzie, gdyż plan jest łatwo wykonalny, a amerykańskie czynniki z chęcią udzielą swego poparcia, gdy zobaczą, iż impreza ta ma na celu li tylko cel szlachetny i zdąża ku dobru społecznemu, a przedewszystkiem pomoc inwalidom.

Trzecią imprezą, którą jednak trudniej byłoby przeprowadzić, lecz nie jest ona niemożliwą i z odpowiednim komitetem i staraniami doprowadzona może być do skutku, to gra w piłkę metową (Baseball). W zespole dwóch wielkich klubów „American League" i „National League" mamy pierwszorzędne gwiazdy polskiego pochodzenia. Ci gracze, należycie o celu zawodów powiadomieni, nie odmówiliby wzięcia udziału w grze w piłkę metową poza sezonem profesjalnym. — Ci gracze, wiedząc, że cel jest tak szlachetny, jak wspomożenie funduszu inwalidzkiego, napewno z chęcią pomocy swej udzieliliby przez wzięcie udziału w grze piłkowej z klubem innej narodowości, tembardziej, gdyby zysk przeznaczony był na taki obopólny cel. Zarządy wspomnianych klubów nie sprzeciwią się takiej imprezie, gdyż stworzyłaby ona większą rywalizację, a jeszcze większe zainteresowanie się młodzieży polsko - amerykańskiej i rodowitych Amerykanów, których przecież sport ten jest jedną z najulubieńszych rozrywek. Zarządy więc tych klubów nie sprzeciwiałyby się takim pozasezonowym udziałom swych członków, gdyż te pośrednio przyniosłyby im nawet materjalną korzyść we właściwym sezonie gdy w piłkę metową, bo ci, którzy widzieliby ich podczas gry na cel inwalidzki, poszliby niezawodnie zobaczyć ich także podczas zawodów w sezonie gry piłki metowej.

To są trzy projekty, w jaki sposób możnaby zasilać fundusz inwalidzki rok rocznie bez uciekania się do stałych apelów li tylko do Wychodźtwa naszego, jak się do przeważnie dotychczas dzieje. Rada Nadzorcza zaś, mając w swym zespole ludzi wpływowych i powiedzmy „liderów" Polonji, może tego dokonać, może przez takie, albo podobne imprezy nietylko zasilić kasę funduszu inwalidzkiego, ale jednocześnie podnieść „prestyż" imienia polskiego wśród Amerykanów.

Dodać jeszcze muszę, dla wyjaśnienia, że weterani armji polskiej nie mają protektoratu rządu polskiego, a pomocy od Stanów Zjednoczonych spodziewać się nie mogą, gdyż ten niema względem nich żadnych obligacyj, bo nie żądał od nich żadnego poświęcenia. Są więc weterani armji polskiej jedynie na łasce Wychodźtwa naszego i do niego też mogą tylko apelować o pomoc dla swych inwalidów, a i od niego spodziewać się opieki nad funduszami, które na ten cel są przeznaczone.

Rodacy! — Stwórzcie ten drugi czyn Wychodźtwa: — „Czyn Opieki Nad Inwalidą".

Rodacy! — Tych inwalidów wstydzić się nie potrzebujecie, boć krwią swą serdeczną zapisali się na kartach historji Odrodzonej Polski, bo przez ich czyn na polu chwały — Polska Was i Wychodźtwo lepiej poznała.

Rodacy! — Żołnierze, których posłaliście na bój o wolność Polski, spełnili swe posłannictwo i złożyli ofiarę krwi i życia w walkach o zdobycie Wolnej Polski.

Rodacy! — Spełnijcie teraz resztę swego obowiązku, — inwalidom nie pozwólcie żebrać, lecz sposobność im dajcie do samoistnego bytu!

Radę Nadzorczą przy Stow. Weteranów Armji Polskiej poprzyjcie, Rodacy, szczerze, a przy tej pomocy Waszej uzyskają inwalidzi należną im opiekę.

Walne organizacyjne zebranie Rady Nadzorczej zostanie wkrótce zwołane, a więc przygotujmy się do niego. Do Wychodźtwa zaś jeszcze raz się apeluje, aby przez swój dalszy współudział weteranom, a przedewszystkiem inwalidom, rękę podało.

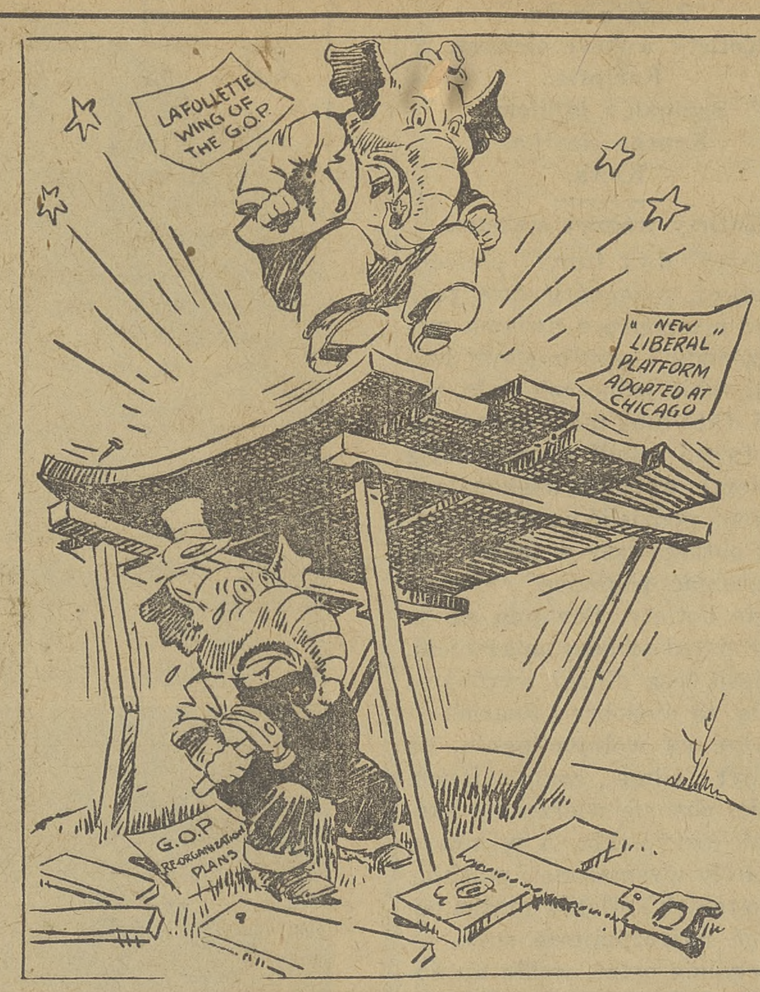
Dr. Stanisław F. Wietrzyński,
Przewodniczący Rady Nadzorczej przy Stow. Wet. A. P., były Kapitan Wojsk Polskich, Lekarz Naczelny 50 pułku Strzelców Kresowych, 13 Dywizji Armji Polskiej.

(Prosimy o łaskawy przedruk niniejszego przez wszystkie Pisma polskie na Wychodźtwie).

Pamiętają o Tych, Którym Kalectwo Lub Choroba Nie Pozwalają Wyjść z Domów.

Chicago pamiętało o tych, którzy z powodów różnych zmuszeni są pozostawać w domach swoich lub szpitalach. Dwie dziewczynki w wydziale 36ym powiatowego szpitala dla dzieci z uśmiechem na ustach przyjmują od Henryka Kramarczyka, posłańca, bukiet kwiatów. Hurtowni dostawcy kwiatów dla 2,000 inwalidów oddali mnóstwo kwiatów świeżych Postal Telegraph Co., zaś bezpłatnie wysłała z kwiatami swoich posłańców, aby przyspieszyć dostawę takowych.

DANCING ON THE CEILING



O Oczach i Okularach.

— Pisze DR. F. M. STAPIŃSKI, Optometrysta —
1551 W. Division Ul., Tel Armitage 2464

Dział niniejszy zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu optometrji oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Pytania anonimowe pozostawione będą bez odpowiedzi. Zapytania należy skierować wprost do Referenta Działu, załączając pocztowy znaczek 3 centowy.

NIEDOMOGI MIĘŚNI.



Osłabienie mięśni prostych wewnętrznych, w których oko zmierza ustawicznie do zboczenia, utrzymuje się wszak że w położeniu prawidłowem dzięki wysiłkowi cierpiącego, nosi miano niedomogi czyli asthenopji. Wskutek wysiłku nie występuje widzenie zdwojone, za to następuje zmęczenie przepracowanego mięśnia lub tak zwany zez utajony. Na niedomogę mogą cierpieć wszystkie mięśnie oczne; najczęściej atoli mięśnie proste wewnętrzne. W tym wypadku oczy mają skłonność do rozbieżności. Skłonność do zbieżności, występuje przy osłabieniu mięśni prostych zewnętrznych.

Skłonność oka do zboczenia w kierunku prostopadłym najczęściej zależy od wady mięśni prostych dolnych co się przejawia w skłonności oka do zezowania ku górze. Niedomoga mięśni sprawia bóle głowy, bóle oczu, zawroty, nudności, a nawet wymioty, szczególniej przy czytaniu. Przy rozpoczynaniu czytania oczy zdają się działać prawidłowo, lecz po upływie kilku minut litery zaczynają tańczyć przed oczyma i niedomogą przejawia się wyraźnie.

Najprostsze badanie odbywa się przez zasłanianie to jednego to drugiego oka, podczas gdy cierpiący wpatruje się w jakikolwiek przedmiot w odległości pięciu metrów. Zdejmuje się zasłonę,ruch zasłoniętego oka w kierunku nosa w chwili odjęcia zasłony wskazuje na rozbieżność, czyli na niedomogę mięśni przywodzących środkowych. Porażenie może być środkowe i obwodowe. Przy porażeniu środkowemu bezwładowi ulegają tylko mięśnie oddzielne — związane z odpowiedniemi ośrodkami mózgowemi. Porażenie dwóch mięśni jednakowych w obydwóch oczach oznacza cierpienia korowe. Porażenie wszystkich mięśni jest pochodzenia obwodowego. W taki sposób porażenie mięśni ocznych dostarcza specjalistom cennych wskazówek przy rozpoznawaniu chorób mózgowych. Ogólnie biorąc, porażenie przejawia się ograniczeniem ruchu w oczach w pewnym kierunku, wskutek czego oko staje się zezowate w sposób bierny, widzeniem zdwojonem, które wywołuje niepewny chód i zawroty; fałszywą projekcję, wskutek której oko spostrzega przedmioty w niewłaściwem miejscu, to znaczy, że obraz przedmiotu pojawia się w kierunku, który byłby wybrany przez mięsień dotknięty chorobą, gdyby działał prawidłowo; jest to wynik podnięty przesłanej cierpiącemu mięśniowi przez mózg.

Mózg posiada zdolność zlewania obrazów otrzymanych w punktach identycznych obydwu oczu, dając w ten sposób tylko jedno wrażenie, co nazywamy widzeniem dwuznacznem; odbicia zaś jednego przedmiotu w obydwu oczach w miejscach nie identycznych przy zezie lub porażeniu — wywołują wrażenie dwóch przedmiotów, z których jeden obraz jest fałszywy. Jest to widzenie zdwojone, w którem obraz fałszywy zajmie miejsce obok przedmiotu obserwowanego.

ZAKOŃCZYŁY SEZON KRĘGLARSKI.

I znów sezon kręglarski dobiegł do końca, sezon w którym panie i panienki wykazały więcej zainteresowania i lepszą grę. Był to sezon klubu „Jolly Women's Sports" z Riis parku, przy narożniku Fullerton i Meade avenues.

Na czele tej ligi przez cały sezon stały kręglarki:

1. Pani Wiktorja Eicholz.
2. Pani Marja Bartosch i
3. Pani Angeline Jubert.

Pani Marja Wojciechowska zdobyła w sezonie rekord co do liczby punktów zdobytych gdyż w jednej partji ukulała w kręgielni aż 220 punktów.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. Second smallest. 3. True. 4. True. 5. False. It does. 6. False. Of liberty. 7. True. 8. True. 9. False. 618,000 times. 10. False. Lake Erie.

Na wolną chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Depresja przyprawiła całe szeregi o nędzę, wykazując tem, jak niepewnym jest fundament, na którym próżność i pycha buduje szczęście ziemskie.

* * *

Często spryciarz, utożsamiając osobistą korzyść z dobrem całego społeczeństwa, umie podporządkować działaczy społecznych i zaprząść do pracy na własną korzyść.

* * *

Zaprzaniem istnienia Boga poniża się również samego dumnego człowieka, sprowadzając go do rzędu zwierząt.

* * *

Obfitem i niewyczerpanem źródłem umiejętności, poza objawieniem bożem, jest zewsząd nas otaczający wszechświat.

* * *

Duchową i moralną wyższość naród może sobie zdobyć bez wyrządzania drugiemu narodowi krzywdy.

* * *

Skromność nietylko zdobi, ale i strzeże.

* * *

Patrząc na człowieka bogobojnego wzrok wyczytuje sobie kazanie znamiennie budujące.

* * *

W grobie znajdzie i wielki mąż stanu odpoczynek.

* * *

Jak podłymi musieli się czuć monarchowie, świadomi swych ogromnych nadużyć, gdy rozgłaszali ludowi, że rządzą z łaski bożej.

* * *

Rządzić powinni: umiejący słuchać.

* * *

Roztropny więcej słyszy niż wierzy.

* * *

Dobrego dobroć względem wroga przewyższa dobroć u złego ku własnemu spólnikowi.

* * *

Dusza utwierdza się i potężnieje ufnością dobrego życia.

* * *

Łagodnością podbito dzikie narody.

* * *

I cnotliwym czynom nie wolno pozwalać sobie na nieprzestrzeganie form dobrego towarzystwa.

* * *

Poznanie praw natury jest uświadomienie w sobie woli bożej w danej dziedzinie.

* * *

Pan Bóg człowieka nie stworzył, by Go człowiek poprawiał.

* * *

Św. Antoni z Padwy.

Antoni święty urodził się w Lizbonie, stołecznem mieście Portugalji 15go sierpnia, 1195 roku. Pobożni rodzice gorliwie troszczyli się o wychowanie zdolnego chłopca i oddali go w 10-tym roku życia na naukę do Kakoników Regularnych. Następnie wstąpił on do tegoż Zakonu, atoli później przeszedł do nowo założonego Zakonu świętego Franciszka.— W Zakonie Franciszkańskim wkrótce zasłynął jako nauczyciel św. teologji i kaznodzieja. Kazania głosił w różnych okolicach Włoszech i Francji, gdzie Pan Bóg przez liczne cuda nadprzyrodzonej siły udzielał jego wymowie. W Padwie ukazuje mu się Boski Zbawiciel w postaci miłego dzieciątka; tam też działał wiele cudów i bronił miasto przed srogością tyrana Ezzelina. Razu pewnego, kiedy głosił kazanie do pielgrzymów przybyłych do wiecznego miasta, rzecz dziwna się stała, oto każdy z cudzoziemców słyszał go w rodzinnym języku mówiącego.

Wyczerpany pracą i trudami apostolskiemi, zasnął w Panu 13-go czerwca roku 1231. — W dniu 18 czerwca tegoż roku przeniesiono zwłoki jego święte wśród zdumiewających cudownych znaków do Padwy, aby je uroczyście złożyć w kościele Marji Maggiore. U jego grobu działy się tak liczne cuda, że Papież Grzegorz IX, 30go maja roku 1232, a więc niespełna rok od jego śmierci, ogłosił go Świętym.

Tego samego dnia zabrzmiały same przez się wszystkie dzwony miasta Lizbony, tak, że zdawało się, jakoby sam Bóg zwiastował mieszkańcom niezwykłą część, jaką otoczył ich rodaka.

Nie ujmując dobrze zasłużonej czci, oddawanej wszystkim Świętym wogóle i każdemu z osobna, w których i przez których Duch Boży czynił cudne dzieła, każdy gotów przyznać, że może nigdy w historji Kościoła żaden Święty tak nie wniknął w życie ludu i stał się członkiem każdej rodziny jak święty Antoni z Padwy.

Wieczorek Pożegnalny Dla p. Adama J. Penar.

Dzisiaj wieczorem, dnia 13go czerwca, odbędzie się wieczorek pożegnalny na cześć p. Adama J. Penara, z powodu wyjazdu tegoż z wycieczką harcerską Z. N. P. do Polski. Wieczorek odbędzie się o godzinie 8ej wieczorem w sali ob. Latki, przy ulicach Huron i Noble. Pan Penar, pomimo swego młodego wieku, liczy 21 lat, zajmuje różne ważne urzędy w Z. N. P. i jest szeroko znany ze swej pracy wśród młodych i starszych. Jest on sekretarzem finansowym Towarzystwa Obrona Polski, grupy 712-ej, największej placówki przy Gminie 75ej, jest delegatem do Gminy 75 i przewodniczącym Komitetó Obchodów, jest prezesem Klubu Młodzieży Obrona Polski i jest kierownikiem oświaty dla wszystkich towarzystw i klubów, w liczbie 14-cie, przynależnych do Ligi Młodzieży Zw. N. P. — P. N. A. Junior League. Komitet z członków klubu młodzieży zaprasza wszystkich przyjaciół p. Adama J. Penar, aby przybyli dzisiaj do sali ob. Latki pożegnać i życzyć szczęśliwej podróży naszemu Adamowi. Wesoła zabawa z tańcami i piwkiem oczekuje wszystkich. — Anna Gąsior, Edward J. Bisek, Helena Babicz, Franciszek A. Bisek i Józef Styczeń, komitet.

TEATRY OBRAZKOWE W JAPONJI.

Obliczono, że w Japonji znajduje się 1500 teatrów obrazkowych, z której to liczby nie więcej jak sto wyświetla stale obrazki zagraniczne, podczas gdy reszta wyświetla obrazki wyłącznie rodzime.

PRZEMYSŁOWCY Z CRAGIN WYGRALI.

Na boisku przy narożniku Fullerton i Long avenues ubiegłej niedzieli po południu dziewiątka piłkarzy z Klubu Przemysłowców w Cragin pokonała swoich oponentów z Klubu Geo. Forth Boosters punktami 15 do 9.

Dla wygrywców grali: Bewert, 3 b.; Sikora c, f.; Chmielecki, l. f.; Katrzyka, l. f.; Skowron, r. f.; Warchman, b.; Cieślak, ss.; Olson, 1 b.; Grabowski, C.; Spamberg, p. i Stehno, p. Raport w cyfrach taki:

Goe. Forth B.: —
0 1 0 2 4 0 0 2 0—9
Cragin Merch.: —
1 0 0 3 0 9 2 0 x—15

W przyszłą niedzielę, dnia 17 czerwca klub Cragin Merchants zmierzy się z klubem Kociałkowski Boosters na tem samem boisku, przy narożniku Fullerton i Long avenues.

Przystań dla hydroplanów w Alpach.

Hydroplany osiadają nietylko na wodzie, ale i w górach. Rząd francuski stworzył port dla hydroplanów właśnie w górach, w Alpach, gdzie istnieje potężna elektrownia. Znajduje się tam olbrzymi basen dla wody do turbin. Ten to właśnie basen zużyto na przystań dla hydroplanów na wysokości 460 stóp nad powierzchnią morza.

W szkole.

Nauczyciel: — Błędy ojców mszczą się na ich dzieciach. — Proszę mi dać przykład na ten temat.

Janek: — O tak, gdy ojcowie pomagają dzieciom w odrabianiu ćwiczeń szkolnych.

SĄDY POJEDNAWCZE DLA ŁAGODZENIA ZATARGÓW PRACY Z KAPITAŁEM.

Groźba Strajku w Stalowniach Wisi w Dalszym Ciągu.

Washington, 13 czerwca. — Prezydent Roosevelt zgodził się w zasadzie na brzmienie nowej ustawy zamiast prawnego wniosku Wagnera w sprawach zatargów pracy z kapitałem. Nowy wniosek ma być przeprowadzony pospiesznie w kongresie, podczas gdy staremu ma się „skręcić kark" na obecnej sesji. Według nowej koncepcji, kongres upoważniły Prezydenta do tworzenia specjalnych sądów rozjemczych bezpartyjnych i one załatwiałyby wszystkie zatargi, jakie powstają w przemyśle.

Wczoraj po południu odbył Prezydent naradę w sprawie groźby strajku w przemyśle stalowym. Dziś w Pittsburghu odbywa się głosowanie nad tem, czy strajk ma być ogłoszony. Jeśli rezultat okaże się pozytywny, w takim razie strajk nastąpi już w sobotę.

Otoczenie Prezydenta nie łudzi się nadzieją zapobieżenia wybuchowi strajku, jednakże w dalszym ciągu robi się wszystko, żeby do strajku nie dopuścić.

Strajk prawdopodobnie nie wybuchnie wszędzie i nie obejmie wszystkich. Jeżeli zostanie nakazany, to niezawodnie będzie się rozwijał stopniowo. Otóż Prezydent ma nadzieję, że zanim ten strajk się pogłębi, dojdzie do ustanowienia wspomnianych komisyj czy sądów rozjemczych, które będą w stanie wstrzymać rozwój strajku.

POLONJA W HAMTRAMCK UROCZYŚCIE OBCHODZIŁA ŚWIĘTO MORZA.

Detroit, Mich., 13 czerwca. Wspaniały i uroczysty obchód święta morza odbył się w niedzielę w Hamtramck przy współudziale wielu organizacyj zaproszonych gości i tysięcznych rzesz publiczności. Obchód urządzony staraniem Ligi Morskiej i Rzecznej, oddział no. 1., wypadł nadzwyczaj okazale. Wzięły w nim udział: Miejska administracja, Polski Legjon Amer. Weteranów, Liga Morska, 2; Komitety Piłsudskiego, Stow. Armji Polskiej, Korpusy Pomocnicze, Sokolstwo, Harcerstwo Z. N. P., Z. N. P., Gmina i Grupy Zjednoczenia P. R. K., Osada 46 i grupy; Związek Polek, Komisja 2 i Grupy; Związek Polaków, Grupy i Okręgi; Unja Polska, Gmina 8 i Grupy; Stow. Pol. Rz. Kat.; Stow. Rzeźników i Groserników; Spójnia Polsko-Narodowa; St. Reperacji Obuwia, oraz wielu zaproszonych gości. Pomiędzy niemi znaleźli się: mayor miasta Hamtramck, p. Józef A. Lewandowski, sędzia Ferguson, sędzia Gronkowski, lotnicy polscy pp. Adamowicze, znana w Detroit lotniczka pani Budna, naczelny redaktor Dz. Polskiego, p. Mikołaj Gmerniicki i przedstawiciele wielu organizacyj polskich.

Uroczystość dnia święta morza rozpoczęły się pochodem, który przeciągnął o godz. 1:30 przez ulice miasta Hamtramck zdążając do szkoły wyższej przy ul. Hewitt, gdzie odbyła się akademja.

BYŁY KAT POLSKI SKARŻY RZĄD O DOŻYWOTNIĄ PENSJĘ.

Warszawa. — Były kat polski, J. Maciejewski, w rzeczywistości nazywający się Alfred Knal, skarży rząd polski o dożywotnią pensję, lub też o jednorazowe odszkodowanie w sumie $5,000, za obrażenia odniesione przy „pracy".

W swem podaniu sądowem Knal-Maciejewski powiada, że podczas wieszania skazańca w Samborze, ten, gdy miał już założony stryczek na szyję, kopnął go tak silnie w brzuch, że go odrzucił o kilka stóp i zbił go porządnie, zanim pomocnicy zdążyli przyjść mu z pomocą.

Knal-Maciejewski powiada, że skutkiem kopnięcia odniósł nieuleczalne wewnętrzne obrażenie.

Knal-Maciejewski podczas swego „urzędowania" powiesił około dziewięćdziesięciu skazańców.

WRZENIE W KOŚCIELE RZESZY.

Berlin, 13 czerwca. — Zarządzenia dyscyplinarne władz kościoła ewangelickiego przeciw opozycyjnym pastorom, którzy zwalczają biskupa Rzeszy Muellera, wywołały masowe protesty wśród członków gmin ewangelickich w różnych częściach Niemiec.

W Berlinie gmina samarytańska wystosowała zbiorowy protest przeciwko usunięciu z urzędu swego pastora, grożąc wystąpieniem z kościoła w razie odrzucenia wysuniętych żądań. Protest podpisało 2,500 członków gminy.

Należące do wolnych synodów ewangelickie gminy na obszarze Westfalji, odmówiły płacenia podatku kościelnego.

12 pastorów opozycyjnych w Berlinie, zawieszonych w urzędowaniu, odmówiło stawienia się przed zastępcą biskupa Mullera, oświadczając, iż uważają wdrożone przeciw sobie postępowanie za bezprawne.

Nie wolno kobiecie oprzeć łokcia na barze.

Atlantic City. — Nowy regulamin trunkowy, który między innemi nie pozwala kobietom opierania łokci na barze, wchodzi w życie z dniem 1-go lipca w Atlantic City, N. J. — Jest zastrzeżenie, że sprzedaż trunków w hotelach, restauracjach, kawiarniach i składach może być tylko w butelkach. Nie wolno trunków sprzedawać w groserniach, składach delikatesów, aptekach itp.

Bara z trunkami nie może być widziana z ulicy. Licensje mogą być zdobyte przez osoby, które mieszkają w stanie nie mniej niż 5 lat. Za pogwałcenie przepisów $175 kary lub 30 dni w więzieniu.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

ILOŚĆ GŁUCHYCH ROŚNIE

Londyn, 13 czerwca. — Na kongresie higjeny i zdrowia w Londynie, wygłosił ciekawy odczyt dr. McKenzie na temat wzrostu głuchoty wśród ludzi wielkich miast. Oto na skutek niesłychanego hałasu w miljonowych miastach rośnie ilość głuchych. Powolne działanie krzyku i wrzasku na słuch mieszkańców wielkich miast, jest niezmiernie szkodliwe i według przypuszczeń lekarzy natura będzie reagować coraz to większą ilością ludzi głuchych.

Lekarz londyński posunął się w swoim twierdzeniu, aż tak daleko, że stwierdził, iż w przyszłości coraz większa ilość dzieci będzie się rodzić głuchych.

STAJNIE PAPIESKIE ZAMKNIĘTE.

Jak donoszą z Rzymu, słynne watykańskie stajnie, które ongiś szczyciły się posiadaniem 60 wspaniałych rumaków, zostały definitywnie skasowane. W ten sposób po ulicach Rzymu nie będą już pędziły czarne jak węgiel konie, ciągnące powozy watykańskie, — Wszyscy bowiem prałaci, kardynałowie, a wreszcie i sam Ojciec św., używają tylko samochodów.

Najsmutniejszy los spotyka woźnicę, który przez długie lata woził Papieży we wspaniałej karocy. Jest to 80-letni Rinaldon Jacchini, który jest potomkiem poprzednich sławnych woźniców i od 60 lat zajmuje swoje stanowisko.

Walka z pornografją w filmach.

St. Louis. — Arcybiskup J. Glennon oświadczył, że dobre obrazy ucierpią wielce jeżeli nie będą usunięte, bo Kościół katolicki zwalczać będzie wszystkie filmy do czasu, aż nastąpi oczyszczenie filmów z pornografji.

Bilety Na Wystawę Po Zniżonej Cenie w Biurze Dziennika Chicagoskiego.

Bilety na Wystawę chicagoską można nabyć po zniżonej cenie w biurze naszem, pod numerem 1455 W. Division ul. Sprzedaje się odrazu małą książeczkę, zawierającą dziesięć biletów z których pięć stanowi ogólny wstęp na grunta wystawowe a drugie pięć są to wstępy do pewnych płatnych koncesyj na wystawie. Razem wartość tych biletów przedstawia się w sumie $3.75 zaś w biurze naszem można je dostać za $2.50. Bilety do koncesyj umożliwiają zwiedzenie następujących miejsc na wystawie: Horticultural Building, Old England, Black Forest Village, Tunisia i Fort Dearborn (albo Lama Temple lub Colonial Village).

CIĘŻKO PORANIONY W KŁÓTNI O 25 CT.

Detroit, Mich., 13 czerwca. Kłótnia o 25-centowy depozyt za sześć butelek piwa zakończyła się postrzeleniem Antoniego Costa, lat 20, oraz aresztowaniem właściciela składu piwa, Józefa Rucińskiego.

Ruciński zatrzymany na policji, stwierdził, iż Costa przyszedł do niego i rozpoczął kłótnię o 25 centów, które jak twierdził, syn jego wpłacił jako depozyt za butelki.

Według Rucińskiego depozyt ten nie został wypłacony. W czasie kłótni Costa rzucił się na Rucińskiego, a ten, obawiając się o życie, chwycił rewolwer i strzelił ciężko raniąc Costę.

CZWORO DZIECI POLSKICH OCALAŁO.

Pożar w Camden zniszczył 6 małych domków nad rzeką.

Camden, N. J., 13 czerwca. Sześć małych domków na brzegu rzeki Cooper, u wylotu 12ej ulicy, padło pastwą płomieni. Uratowano z jednego z nich czworo dzieci, małżonków W. Kwiatkowskich: 6-letnią Ewelinę, 4-letniego Wacława, 2-letniego Jurka i liczącą zaledwie rok Rózię. Rodziców nie było w domu, gdy wybuchł pożar w pierwszym domku i szybko przeniósł się na sąsiednie pięć.

UMIŃSKI ZATRZYMANY POD KAUCJĄ $6,000.

Brooklyn, N. Y. 13 czerwca. — Sędzia Cullen w Brooklynie zatrzymał pod kaucją $6,000 Aleksandra Umińskiego, lat 42, 92 Franklin ul., Brooklyn. Umiński jest oskarżony o postrzelenie współlokatora, który w czasie posiłku zabrał mu z talerza kotlet. Dalsze przesłuchy odbędą się w najbliższych dniach.

„Nigdy już teraz nie wrócą długie włosy!" — mówi Paryż.

Paryż. — Z Paryża donosi agencja U. P., że głośny mistrz sztuki fryzjerskiej, Antoine, jak wiadomo Polak z Łodzi, Antoni Cierplikowski, udzielił przedstawicielom prasy wywiadu. Twierdzi on stanowczo, że długie włosy są przeżytkiem i nigdy już nie będą niepokoiły pięknych główek nadmiernym ciężarem warkoczy, grzebieni.

— Mojem zdaniem — oświadczył Antoine — włosy nowoczesnej kobiety muszą być obcięte krótko, ale nie po męsku. Dobry fryzjer nie używa do spięcia fryzury żadnych środków pomocniczych, jak szpilki itp.

Walki strajkierów w przystani.

Los Angeles, Cal. — Wywiązała się tu onegdaj ostra walka między strajkującymi robotnikami, a łamistrajkami podczas ładowania towaru na parowiec „California". Wielu ludzi odniosło cięższe lub lżejsze rany.

Samobójstwo finansisty.

St. Paul. — John P. Upham, lat 56, były chicagowianin, wybitny finansista, udzielający się wiele w kołach towarzyskich w St. Paul, został znaleziony w swoim pokoju nieżywy, z kulą rewolwerową w skroni. Powodem desperackiego czynu miała być choroba.

Chicagowianin zabity w wypadku.

San Diego, Cal. — W. P. Lamb, lat 32, marynarz z Chicago, służący na parowcu straży pobrzeżnej „Calypso" został zabity w wypadku automobilowym na pograniczu meksykańskiem w San Ysidro. Lamb ma dwóch synów w Chicago.

Obiad Na Jutro.

Zupa z ryżu.
Kotlety wołowe siekane.
Kartofle.
Szpinak z jajkiem.
Kruche ciastka.
Kawa.

Kotlety wołowe siekane.

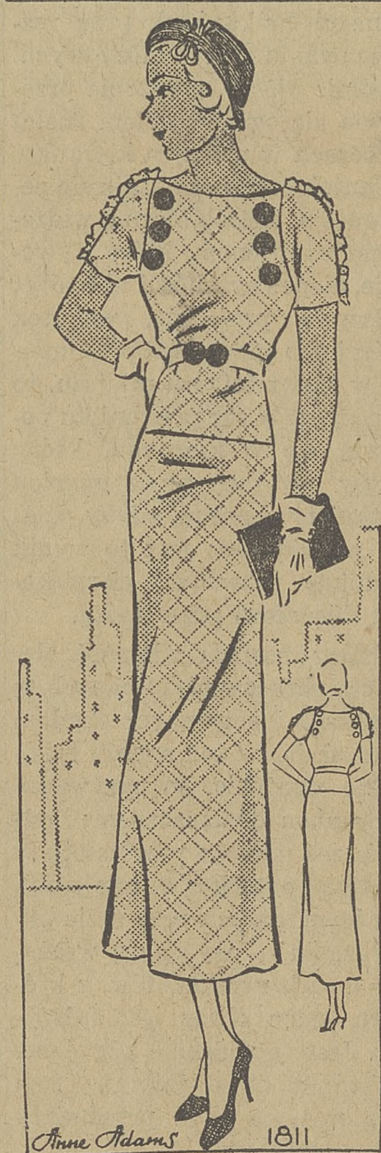
Wziąć dwa funty pieczeni zrazowej, przepuścić dwa razy przez maszynkę z dwiema wymoczonemi i wyciśniętemi bułkami, wbić jedno całe jaje, posolić, (kto lubi, może dodać trochę tartej cebuli zasmażonej z masłem) wyrobić doskonale z mięsem, podzielić na równe części i obtarzawszy w tartej bułce urabiać podłużne, niezbyt długie kotlety. Powinno się je robić przed samem smażeniem, bo jeśli leżą dłużej wyrobione z solą, są niedobre i twarde. — Smażyć na wolnym ogniu, na niezbyt silnie zrumienionem maśle, aby się wierzchnia skóra nie przypiekła, a w końcu, aby były wysmażone i pulchne.

Do takich kotletów można podawać najrozmaitsze sosy, — szczególnie ostre, wedle upodobania. Wyborne są z sosem mózgowym, lub z jarzynkami jak: z groszkiem, kalarepką, marchewką itd.

Sos mózgowy.

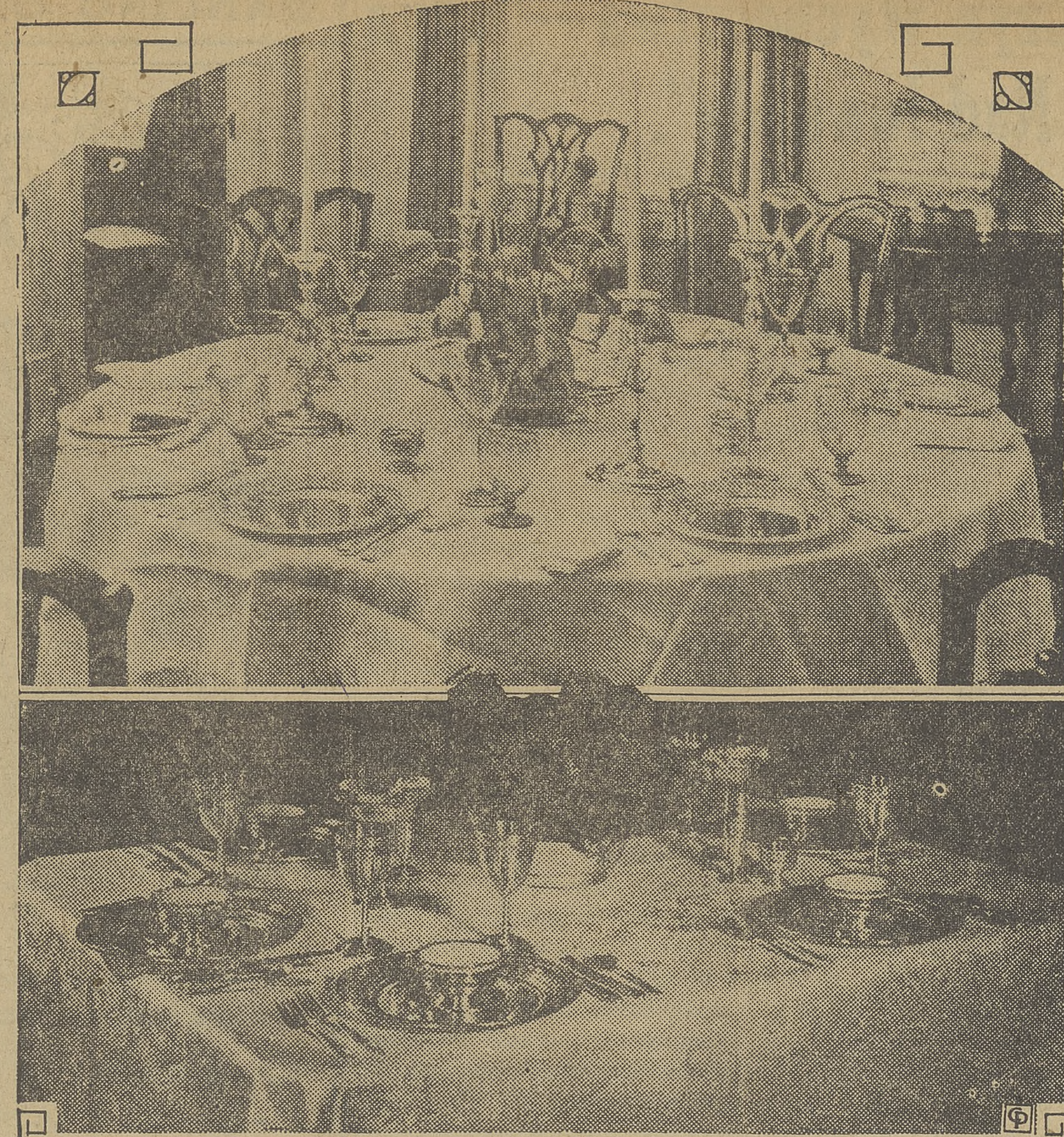
Pół mózgu wołowego lub cały cielęcy, obgotować w słonej wodzie z cebulą, korzeniami i sokiem z cytryny. Gdy przestygnie, wyjąć z wody i pokrajać w kostkę, zrobić białą zasmażkę z łyżki masła i mąki, rozprowadzić rosołem, zalać ¼ kwartą kwaśnej śmietany, posolić, wcisnąć soku z cytryny do smaku, dać trochę skórki cytrynowej otartej na tarce i zagotować. Przed wydaniem zaciągnąć go dwoma żółtkami i wrzucić mózg pokrajany. Podaje się do kotletów cielęcych lub sznycli wołowych.

Djabolo jest to nazwa zabawki, składającej się ze szpulki, podrzucanej na sznurku, uwiązanym na dwóch pałeczkach.



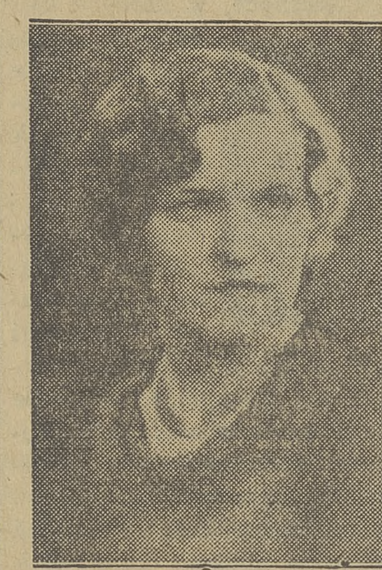
SUKIENKA ŁADNIE OZDOBIONA GUZICZKAMI I RUFELKĄ.
Anne Adams Modełko 1811.
Zamówić można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20, 30, 32, 34, 36, 38, 40. Na wielkość 16 potrzeba 3⅛ jarda 36 calowej materji.

ZASTAWA STOŁOWA DLA NOWOŻEŃCÓW.



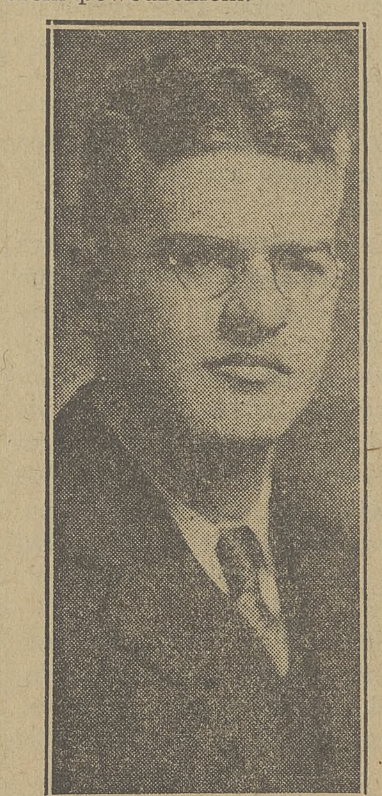
Na ilustracji tej widzimy dwa stoły elegancko dla nowożeńców zastawione. Obrus do zastawy takiej powinien być koronkowy lub płócienny o boga m deseniu, a kombinacja kolorów musi harmonizować z kolorami strojów ślubnych.

Już w Sobotę Bal Młodszej Ligi.



Panna Helena Perlińska, sekretarka zabawy.

Już w tę sobotę, dnia 16-go czerwca odbędzie się Bal Formalny Młodszej Ligi przy Stow. Opieki Społecznej, w Knickerbocker hotelu, mieszczącym się pnr. 163 E. Walton place. Komitet zabawy tej, na czele którego stoi dr. Józef Ulis jako przewodniczący i panna Helena Perlińska jako sekretarka, dokłada wszelkich starań, aby zabawa ta cieszyła się jak najlepszem powodzeniem.



Pan Kazimierz Frasz, wiceprzew. kom. recepcyjnego.

W skład komitetu recepcyjnego wchodzą następujący: — panna Zofja Tomczak, przewodnicząca, p. Kazimierz Frasz, wiceprzew., pani Janina Kadow, panna Irena Gierszewska i panna Marcela Schoenthaller. Zaś komitet dekoracyjny tworzą: p. Tadeusz Leszczyński, przew., panna Wirginja Konopa, wiceprzew., p. Alicja Gongola, p. Myrtle Meyer, p. Betty Stankowicz, p. Jan Chojnacki, p. Erwin Janicki i p. Leon Praczukowski.

Jak to rozumieć?

— Proszę pozdrowić panią i powiedzieć, że byłem w czasie jej nieobecności.

— Och, pani bardzo się ucieszy!

Posiedzenie Chicago Society Auxiliary.

Jutro o godzinie 12ej w południe wszystkie panie z Chicago Society Auxiliary proszone są o stawienie się na ostatnie posiedzenie sezonowe do Drake hotelu. Wśród obecnych będzie też i ks. E. Morkowski. Wiele miłych niespodzianek i przyjemne popołudnie zapewnione jest dla wszystkich.

Sowiety zapraszają pisarzy na zjazd.

Moskwa. — Sowiety zaprosiły autorów piętnastu krajów, włączając w nie Niemcy, Anglję i Stany Zjednoczone, na wielki kongres pisarzy, jaki rozpocznie się w Moskwie 25go b. m. Zaproszeni zostali tylko ci pisarze, których prace cieszą się największą popularnością w Sowieckiej Rosji. Z Amerykanów zostali zaproszeni: Teodor Dreiser, John Dos Passos, Upton Sinclair, Sherwood Anderson, Langston Hughes i Michael Gold.

RADA PRAKTYCZNA.



Zwiędłą sałatę odświeżyć można kilkoma kroplami octu dodanemi do zimnej wody, w której sałata ma być namoczoną.

KAPRYSY MODY.

Dotychczas widywaliśmy na chusteczkach do nosa najrozmaitsze wzory dekoracyjne, a ostatnio zauważono w składach newjorskich chusteczki z odznakami zodjaku. Dana osoba wymienia miesiąc, w którym się urodziła i otrzymuje chusteczki w kolorach: bronzowym, niebieskim, kremowym i czerwonym.

*

Letnie sukienki są bardzo cienkie i przezroczyste dlatego też koniecznem jest ubierać pod nie haleczki ozdobione w piękne koronki i wyszycia.

*

Dla wysokiej panny młodej o jasno blond włosach są nietylko stosowne lecz bardzo modne lilje zwane „calla" i gałązki kwiecia pomarańczowego.

*

Najnowsze ślubne pierścienie są platynowe wysadzane djamentami podłużnemi, stosownemi do zaręczynowych pierścieni zaręczynowych.

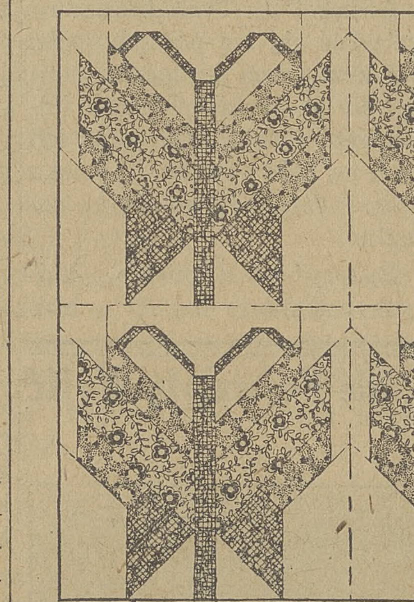
*

Do najmodniejszych strojów kąpielowych należą stroje taftowe, do których przychodzą również stosowne wierzchnie okrycia.

Przeżyła swe dzieci.

Erie, Pa. — Pewnego razu pani Eliza Jane Chamberlain powiedziała swym jedenaściorgu dzieciom, iż je wszystkie przeżyje — i tak się stało. — Wszystkie jej dzieci, niektóre już w podeszłym wieku poumierały poprzednio, ona umarła wczoraj, mając lat 100.

HOUSEHOLD ARTS



ŁADNA KOŁDRA W DESENIU MOTYLA.

W modełku 5094 znajdziecie ilustrację wykończonego kwadratu aktualnej wielkości, pokazując kontrast kolorów i materji, akuratnie narysowane wzory, ilustrację całej kołdry, także instrukcje do zrobienia kompletnej kołdry i ilość materji potrzebnej. Cena modełka tylko 10 centów.

Nadzwyczajny Sukces Zabawy P. K. A.

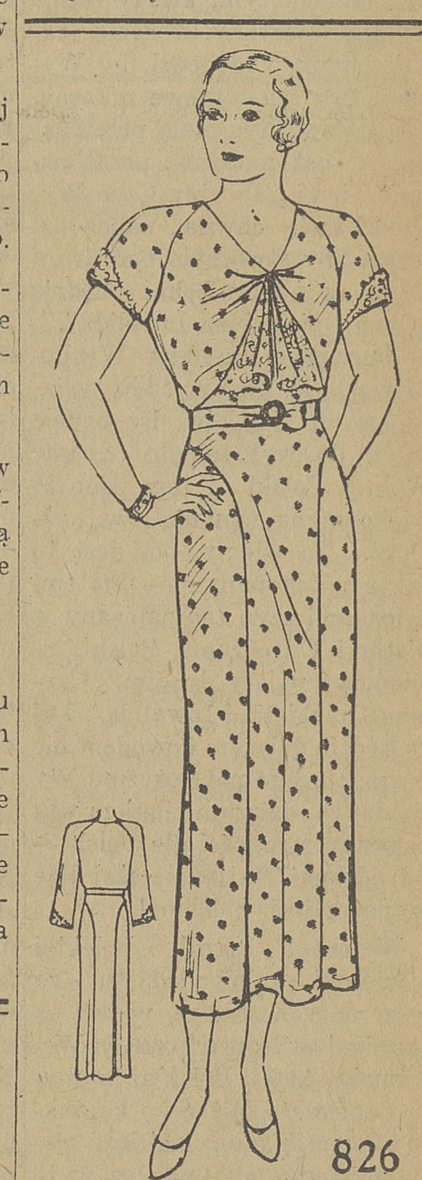
W ubiegłą sobotę dnia 9-go czerwca, w salach Klubu Fauntleroy, odbyła się zabawa towarzyska, urządzona staraniem Sekcji Plastycznej Polskiego Klubu Artystycznego pod kierownictwem p. Norberta Czarnowskiego.

Zabawa udała się pomyślnie pod każdym względem, a towarzystwo licznie zebrane bawiło się długo i wesoło przy dźwiękach muzyki orkiestry „Lira", która znakomicie przygrywała do tańca. Jedną z atrakcyj wieczorku było rozdanie nagród gościom obecnym. Pierwszą nagrodę stanowił śliczny olejny obraz wykonany przez artystę-malarza p. N. Czarnowskiego, wygrany przez p. C. S. Zaleskiego; drugą nagrodę w formie pięknej rzeźby w drzewie wykonanej przez malarza-rzeźbiarza p. Wł. Mazewskiego, wygraną przez p. Kazimierza Mićek. Pani H. Damska otrzymała trzecią nagrodę nadzwyczajną, albowiem były to zjęcia fotograficzne, ofiarowane przez p. Jana Mićek, fotografa.

Polski Klub Artystyczny dziękuje wszystkim gościom i przyjaciołom za łaskawe przybycie. Na specjalne uznanie za swoją energiczną pracę zasługują następujące osoby, które współpracowały nad sukcesem tej imprezy, a mianowicie: pani Skudnig, panny Adela Radecka, Barbara Lisewska, Rózia Woźniak, oraz panowie: E. Chorozewski i Wł. Mazewski.

Dwóch misjonarzy w Chinach zagrożonych.

Szanghaj. — Dowiedziano się tu wczoraj, iż dwóch amerykańskich misjonarzy otrzymało pogróżki śmierci od tych samych bandytów, którzy dwa lata temu zamordowali Amerykanina. Bandyci żądają $200,000 okupu. Specjalna straż wojskowa została przeznaczona do pilnowania zagrożonych misjonarzy.



STOSOWNA SUKIENKA DLA MATRON.
Modełko 826.
Nabyć można w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 3 jardy 39 calowej materji i ⅜ jarda 39 calowej kontrastowej materji.

NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

NOTATKI REPORTERA

Jutro „Dzień Flagi".

Jutro, 14-go czerwca, w całym kraju obchodzimy „Dzień Flagi". Jutro w klubie Union League wydaje bankiet Posterunek Union League, Amerykańskiego Legjonu. Po całem mieście urządzane będą różne celebracje patrjotyczne na pamiątkę przyjęcia pierwszej flagi amerykańskiej, której wyszyciem zajęła się dziś sławna Betsy Ross.

* * *

Rzepka zmarł z poparzeń.

Ludwik Rzepka, lat 44, z p. nr. 3540 South Marshfield avenue zwykły robotnik zatrudniony w zakładzie kompanji Swift and Co., w rzezalniach chicagoskich, wczoraj zmarł z poparzeń jakich doznał dnia 5go czerwca kiedy wpadł do kotła z wrzącą wodą.

* * *

Pożar hotelu wstrzymał ruch kołowy.

Ruch kołowy w pobliżu hotelu Brevoort, p. nr. 120 ul. West Madison był wczoraj chwilowo wstrzymany, a to z przyczyny pożaru jaki powstał na dachu tegoż hotelu. Szkody są nieznaczne.

* * *

Zniżyli znów cenę gazoliny.

Standard Oil Company ogłasza, iż cena gazoliny poszła znów o jednego centa na dół, na wszystkich stacjach gazolinowych tej kompanji w całem mieście Chicago.

* * *

W piątek ostatnie przesłuchy.

Przesłuchy w sprawie podatku realnościowego za rok 1932 zakończą się w przyszły piątek, dnia 15go czerwca, jak donosi George F. Nixon, prezes Rady apelacyjnej. Od dnia 3go kwietnia kiedy przesłuchy w sprawie zażaleń podatników zostały otwarte załatwicno 35,000 spraw. Przesłuchy w sprawie podatku od osobistej własności za rok 1933 przed Radą apelacyjną rozpoczną się dnia 9go lipca.

* * *

Lisowicz padł ofiarą napastnika.

Dlatego, że nie chciał mu dać piwa, właściciel wyszynku dzisiaj leży w szpitalu boleśnie okaleczony nożem. Napadł na niego nieznajomy w wyszynku pnr. 3214 ul. Wste 47ma. Okaleczony przez napastnika został Jan Lisowicz, który dzisiaj leży w szpitalu św. Krzyża. Okaleczony również był Andrzej Wojtecz, z p. nr. 4513 ul. South Whipple, którego przewieziono do szpitala powiatowego. Wojtecz pobiegł na ratunek Lisowiczowi, gdy został nożem pchnięty kilka razy.

* * *

Będą autobusy tramwajowej spółki na Archer avenue.

Mieszkańcy południowo-zachodniej strony miasta zostali wczoraj zapewnieni że ich życzeniom stanie się zadość kiedy kompanja tramwajowa Chicago Surface Lines stosownie do rozkazu wydanego przez Stanową Komisję Handlową zaprowadzi nową obsługę autobusową na Archer avenue. Obsługa ta ma być rozpoczęta już dnia 20go czerwca. Sędziego federalnego Wilkersona proszono wczoraj o zezwolenie kompanji tramwajowej na zakupno autobusów za $60,000. Nowa obsługa zastąpi starą kosztowną dla mieszkańców dzielnicy wyżej podanej, gdyż zmuszeni są dotychczas płacić po 12 centów w jedną stronę, aby dostać się do śródmieścia. Od dnia nowej obsługi jazda do śródmieścia kosztować będzie tylko 7 centów.

* * *

Uciekł po wypadku, ale później wrócił.

Henryk Posteich po najechaniu i zabiciu swoim automobilem na Edwarda Świdra, lat 21 z p. nr. 4323 ul. South Wood, przy narożniku Western avenue i ul. 43ej odjechał, ale sumienie kazało mu wracać, co też po krótkim czasie uczynił. Posteich, który zamieszkuje p. nr. 3225 North Monticello avenue oddał się sam w ręce policjanta parkowego, L. J. Mulcahy. — „Przestraszony uciekłem z miejsca wypadku", mówił Posteich. „Ale później zadecydowałem wrócić i oddać się w ręce policji".

* * *

Policjant Paradowski aresztował rabusia automobilowego.

Józef Conreth lat 21, z p. nr. 4852 ul. Justine, niedawno wypuszczony na wolność z więzienia stanowego w Joliet, gdzie odsiadywał karę za rabunek, wczoraj wpadł w ręce policjanta Władysława Paradowskiego, który go aresztował za skradzenie maszyny należącej do Józefa Vopacka, z p. nr. 1935 West Garfield bulwar.

* * *

Alderman Konkowski przewodniczącym Komitetu.

Alderman Franciszek E. Konkowski, z 26tej wardy wczoraj zamianowany był na miejsce aldermana James R. Quinna przewodniczącym Komitetu konsolidacji, reorganizacji i taksacji w Radzie miejskiej. Mianowania tego jak i mianowania innych przewodniczących różnych komitetów aldermańskich dokonano wczoraj na letnisku aldermana Tomasza P. Keane, w pobliżu Twin Lakes, Wis.

Z Połowu na Rzecz Tow. Pomocy Ludowej.

W ubiegłą niedzielę odbył się połów na rzecz Tow. Pomocy Naukowej, które to zrzeszenie udziela zapomogi niezamożnym uczniom kształcącym się w naszych polskich wyższych szkołach, jakiemi są Wyższa Szkoła św. Trójcy i Akademja Najśw. Rodziny.

Połów ten przyniósł następujące sumy: w parafji św. Heleny $52.26; w parafji św. Wacława $66.02; w parafji św. Władysława $19.52; razem $137.80.

Wielebnym Księżom Proboszczom za udzielenie pozwolenia, jakoteż wszystkim paniom i panienkom, które się poświęciły w zbieraniu datków, należy się cześć i uznanie. Osoby zaś które nie miały sposobności złożyć ofiary na pomoc naukową, prosimy nadsyłać takowe pocztą, na adres: Polish Educational Aid Society, 1118 Noble Street, Chicago, Ill.

Lub też przybyć na posiedzenie regularne Tow. Pomocy Naukowej ,które się odbędzie w niedzielę, dnia 24ko czerwca na plebanji św. Trójcy, o godzinie 3:30 po południu. Każda osoba lub też Towarzystwo polskie, którzy złożą dolara lub więcej rocznie, staną się przez to samo, pełnomocnemi członkami Tow. Pomocy Naukowej. — X. Kazimierz Sztuczko, C.S.C., Wojciech J. Danisch, prezes; Teresa Białoruska, wice-prezeska; Józef J. Koszycki, sekr. prot.; Franciszek Kyrc, sekr. fin.; Władysław Sajewski, kasjer.

Chicagowianin zabity w Meksyku.

Washington. — Amerykański generalny konsul w mieście Meksyku doniósł tutejszym władzom o śmierci Howarda F. Maisha, pilota, byłego chicagowianina. Maish został zabity w wypadku aeroplanowym w Arriaga, stanie Chiapas, dnia 8-go b. m.

Ten trup ,tych trupów; — ta trupa, (teatralna), tych trup.

Z JÓZEFATOWA.

Jutro na Józefatowo zjedzie Biskup O'Brien i udzieli dzieciom i starszym Sakramentu Bierzmowania, o godzinie 7:30 wieczorem. Dostojnik Kościoła Katolickiego będzie procesjonalnie wprowadzony z plebanji do kościoła.

Dzisiaj wieczorem odbędzie się posiedzenie Tow. św. Wincentego a Paulo, a jutro Dworu Niewiast św. Józefata. W niedzielę zbiora się Bractwo Wstrzemięźliwości, Dwór św. Józefa męczyzn, Tow. Polek Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy i Oddział Macierzy Polskiej.

Z wielkiem powodzeniem odbył się na Józefatowie popis dzieci z okazji zakończenia roku szkolnego. — Program był wspaniały i znakomicie wykonany, za co należy się serdeczne uznanie czcigodnym Siostrom Nazaretankom, pod których kierownictwem szkoła józefatowska się znajduje. Dyplomy abiturjentom rozdał miejscowy duszpasterz ks. prałat Franciszek Ostrowski. Rzecz zję z tego popisu z nazwiskami abiturjentów podamy później.

Wakacje letnie dla dzieci szkolnych na Józefatowie, rozpoczną się począwszy od przyszłego piątku.

Watykan miasto. — Państwo Artur Eppig z Chicago, zostali przyjęci na audjencji u Ojca św. onegdaj. Pan Eppig, architekt, jest kuzynem ks. Kardynała Mundeleina.

AEROPLAN WPADŁ DO JEZIORA W ARGENTYNIE.

Washington, 13 czerwca. — Aeroplan, należący do linji napowietrznej Pan-American-Grace Airways, lecący z Buenos Aires do Santiago, Chile, spadł wczoraj do małego jeziora Mar Chiquita, w pobliżu miasta Junin. Pięć osób, między którymi było czterech Amerykanów, znalazło śmierć, pięć innych osób zostało pokaleczonych. Rolnicy, zamieszkali w pobliżu jeziora, mieli słyszeć silną eksplozję przed upadkiem trzy-motorowego aeroplanu do wody.

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz,

Ś. P.

JAN SKORA

nagle pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 11go czerwca, 1934 roku, o godzinie 7:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego J. G. Wiktorowskiego, pnr. 1237 N. Ashland Ave., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Zamieszkiwał pnr. 1052 N. Richmond ul.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wiktorja, żona; **Józefa, Bronisława, Stefanja, Stanisław, Genowefa, Edward i Cecylja**, dzieci; **Paweł Goffron, James Campion, Jan Baran i Ernest Trull**, zięciowie, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować: Humboldt 0060. 13

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.

WAWRZYNIEC CZUBAJA

członek Bractwa Michała Archanioła, Tow. śś. Piotra i Pawła — po krókiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12go czerwca, 1934 roku, o godzinie 11:15 rano w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16go czerwca, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 916 W. 37my Place, do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, syn; **Marja Nowak i Magdalena Kapucinska**, córki; **Anastazja i Marjanna**, synowe; **Józef Nowak i Michał Kopucinski, Hieronim Lubawy**, zięciowie; **Marjanna Drzewiecka**, bratowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. J. Pruchniewski, Victory 1024. 13,15

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz

Ś. P.

EDWARD H. BAKSZEWICZ, JR.

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 10go czerwca, 1934 roku, o godzinie 8:40 rano, przeżywszy lat 12.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 4358 So. Spaulding ave., do kościoła św. Anny, (38ma i California ave.), a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskigeo.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Edward Sr. i Apolonja (z domu Pawlak), rodzice; **Adaline i Irena**, siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski. Telefon Boulevard 4421.

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

MICHAŁ WAWRZENIEC

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12go czerwca, 1934 roku, o godzinie 3ej po południu, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 1925 W. Superior ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Cecylja Wawrzeniec, żona, wraz z dziećmi i całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave. Telefon Haymarket 0936.

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec mój,

Ś. P.

JAN STEPNOWSKI

członek Tow. św. Florjana i Tow. św. Józefa, Oddział 49ty Macierzy Polskiej — przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, dnia 11go czerwca, 1934 roku, o godzinie 10:15 rano, przeżywszy lat 52.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15go czerwca, o godzinie 8:45 rano, z zakładu pogrzebowego F. Brandt, 1261 Noble ulica, do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Juljanna, żona; **Edward**, syn, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i brat nasz, ś. p.

Stanisław Talaczynski

członek Tow. Sokół Polski No. 8, Grunwaldzkie Gniazdo No. 3ci S. P. w Am. i Tow. Kawalerja Polska z dzielnicy Bridgeport,— po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał ięs z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12go czerwca, 1934 roku, o godzinie 2:45 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16go czerwca, o godzinie 9:15 rano, z domu żałoby pnr. 2518 N. Ballou ulicy, do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Bonifacego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Marjan, Gertruda i Leonard, dzieci; **Della**, synowa; **Tomasz Oziemkowski**, zięć; **Wanda**, siostra; **Adolf Hamaczek**, szwagier; **Leon, Józef, Władysław i Jan**, bracia; **Bronisława, Marjanna, Anna i Marjanna**, bratowe; **Franciszek i Grace Brukwiccy**, szwagier i szwagierka; **Anna Grabowska i Siostra Matyldas**, szwagierki; **Marjanna Oziemkowska**, ciotka, wraz z całą rodziną. 15

✝

IN MEMORIAM

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszej męża mojego i ojca naszego,

Ś. P.

FRANCISZKA ZARĘBY

odprawiona będzie Msza św. w czwartek, dnia 14go czerwca, 1934 roku, o godzinie 7ej rano w kościele św. Stanisława Kostki.

Do licznego współudziału w nabożeństwie zaprasza.

Rodzina.

SPROSTOWANIE.

W podziękowaniu ś. p. Władysława Laskowskiego, w środę, dnia 6go czerwca, zaszła pomyłka. Zamiast podać poprawne nazwisko **Kałamajski**, podaliśmy **Tałamajski.**

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziaduś i pradziaduś nasz

Ś. P.

JÓZEF DUSLAK

członek Towarzystwa Św. Izydora Oracza, grupa 406 Z. N. P., po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 10go czerwca, 1934 roku, o godzinie 1:35 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 2510 So. California ave., do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka Duslak, żona; **Adam, Jan, Benedykt, Wojciech, Józef i Władysław**, synowie; **Wiktorja Tarsa i Rozalja Bogacz**, córki; **Józefa, Barbara, Florentyna, Marja i Teresa**, synowe; **Alfons Bogacz**, zięć; **Marja Harrast**, siostra; wnuki i wnuczki i prawnuk, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Kazimierz Zarzycki. Telefon Rockwell 2573. 13

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn i brat nasz,

Ś. P.

STANISŁAW JANKOWSKI

po nieszczęśliwym wypadku, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 11go czerwca, 1934 roku, o godzinie 9:20 rano, przeżywszy lat 38.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4839 So. Paulina ul. do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Gertruda (z domu Zientek), żona; **Joan i Betty Lou**, córki; **Józefa Jankowska**, matka; **Leokadja, Joanna, Anna, Franciszka, Walerja i Marjanna**, siostry; **Władysław**, brat; **Józef Zieliński, Ignacy Hajewski, Leonard Nowak, Józef Nowak i Edward Sztupaj**, szwagrowie; **Józefa**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Henryk A. Patka. 14

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, córka i siostra nasza

Ś. P.

TEKLA GNIADEK

(z domu Marszałek)

członkini Niewiast Różańcowych, Tow. Serca Pana Jezusa, Tow. Marji Konopnickiej, grupa 2173 Z. N. P. — po ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 11go czerwca, 1934 roku, o godzinie 8-ej wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1645 W. 21szy Place, do kościoła św. Wojciechą, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni, mąż; **Marja, Jan, Helena i Władysław**, dzieci; **Paweł i Katarzyna Marszałek**, rodzice w Polsce; **Juljanna Paczkowska**, siostra; **Józef Marszałek**, brat; **Grzegorz Paczkowski**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Lubejko, Canal 1246. 13

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza

Ś. P.

ANNA MALLAK

członkini Niewiast Różańcowych 8-ej Róży 1go Drzewa, — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 11go czerwca, 1934 roku, o godzinie 6:25 wieczorem, przeżywszy lat 86.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu p. nr. 3030 N. Central ave., do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Piotr, synowie; **Marja**, córka; **Julja i Marja**, synowe; **Józef, Henryk, Marja, Franciszek i Anna Mallak**, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Palisade 7253. 13

Czytajcie Dziennik Chicagoski

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziaduś i brat nasz,

Ś. P.

ANTONI KLONOWSKI

członek Tow. Krakusów św. Florjana, No. 70 Z. P. R. K. i Tow. św. Kazimierza Królewicza No. 210 Z. P. R. K., Tow. Matki Boskiej Odporyszowskiej No. 264 Unja Polska, Tow. Przyszłość Ojczyzny No. 1534 Z. N. P., Tow. Reaper Council No. 456 N. U. A. S. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 10go czerwca, 1934 roku, o godzinie 9:35 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2147 W. 18ty Place, do kościoła św. Anny — a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Pelagja, żona; **Adam, Aniela, Edward**, dzieci; **Zofja Kasprzak**, siostra; **Anna i Joanna**, synowe; **Stanisław Bartel**, zięć; **Antoni Klonowski**, półbrat; **Bronisław Wnukowski**, szwagier; wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan J. i Anna V. Dulski, 2134 W. 18ty Place. Tel. Canal 1973. 13

Higjenista jest to lekarz, zajmujący się higjeną, zdrowotnością siedlisk ludzkich i ich ulepszeniem.

PRACA

POTRZEBA 100 DZIEWCZĄT

nie robi różnicy ile lat macie, do nauczenia się szycia sukien, robienia deseni lub szycia na parowych maszynach; mała opłata.

CHICAGO SCHOOL
216 W. Jackson Boulevard.
Telefon Dearborn 9092.

NIEWIASTA w średnim wieku poszukuję zajęcia za gospodyni, ma dobre doświadczenie i dobre świadectwo, gotowa opuścić miasto. M. M. 4604 S. Lincoln ulica. 14

POTRZEBA mężczyzny do piwiarni do pracy wieczorami. Musi być samotny. 3231 Milwaukee Ave. 13

POTRZEBA doświadczonych niewiast do przebierania szmat. 1801 N. Leavitt ulica. 13

1539 N. ASHLAND Ave. Potrzeba balwierza na wieczory. 13

1214 S. KEDZIE Ave. Potrzeba doświadczonego robotnika do piekarni.

POTRZEBA dziewczyny 17 do 20 letniej, doświadczonej do pilnowania dziecka. 2737 Le Moyne ul. Krause.

POTRZEBA pomocnika do czyszczenia kapeluszów i trzewików. 3017 Milwaukee Ave.

POTRZEBA sprzedawacza mleka (milk driver), takiego który może zapisać nowych odbiorców. Musi podać gotówkowy bond. Pisać po angielsku do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul. pod literą X. 15

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, musi lubieć dzieci, pozostać na miejscu, lub do domu.— 1829 W. Chicago Ave.

POTRZEBA dziewczyny 25 do 30 letniej do domowej pracy. $5. tygodniowo, pokój i wikt. B. Meyer, 4625 N. Avers Ave. Keystone 2373.

POTRZEBA balwierza na wieczory. 2333 Armitage Ave. 14

POTRZEBA piekarza na noc, na pierwsza rekę. 1957 W. Superior ul.

POTRZEBA Polaka - Amerykanina, sprzedawacza automobilów z doświadczeniem w sprzedaży Fords, Chevrolets lub Plymouth automobilów. Musi mieszkać na północno-zachodniej lub zachodniej stronie miasta. Musi sprzedawać nowe Ford pasażerowe samochody lub ciężarówki. Komisowe i "drawing account". Marshall Square Auto Sales Co. 2625 - 47 W. Cermak Road. 14

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, musi pozostać na miejscu. 3005 W. Cermak Road. Hermanowicz. 14

POTRZEBA kelnerki na krótkie godziny. Musi usługiwać przy kantorze (bar). 2301 W. Chicago Ave. 15

POTRZEBA fryzjerki do „Beauty Shop". 1801 Cortland ul. Armitage 8027.

POTRZEBA kobiety do domowej roboty, pozostać na miejscu, dwoje w familji. 3140 W. 54-ta ul., blisko Kedzie.

POTRZEBA dziewczyny 20—35 letniej do ogólnej domowej roboty, nieco prania, pozostać, dobry dom. $5.00. I. R. Figatner, 1001 W. 69-ta ul

POTRZEBA dziewczyny albo kobiety do lekkiej domowej pracy, dobry dom, pozostać na noc Hecktman, 4232 Grenshaw ul.— Telefon Van Buren 2983.

POTRZEBA niewiast, wyrabiaczy kieszeni przy spodniach. 600 Blue Island Ave. Pokój 625.

POTRZEBA kobiety do domowej pracy i zajęcia się dzieckiem, pokój i wikt. 1017 Milwaukee Ave., skład.

POTRZEBA kobiety do domowej roboty. Musi umieć gotować. Może opuścić na noc. 1053 Milwaukee Ave.

POTRZEBA kelnerkę doświadczoną. 4860 Armitage Ave.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

Kontraktor — Budowniczy
Pulaski Construction Co.

Remodeluje i naprawia domy "storefronts" oraz wszelkie prace budowlane, przyjmuje bondy pożyczki rządowej. 3010 Elbridge Ave. Tel. Spaulding 7428.

MALUJĘ, tapetuje tanio, robota gwarantowana. Telefon Columbus 9284. 13

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

MŁODY mężczyzna poszukuje propozycji w sprzedaży. Chce się zapoznać z dobrym sprzedawaczem. Ma doświadczenie. Tel. Armitage 4584.

REPERUJEMY przykrycia na troki, worki od węgli. Chicago Tarpaulin Shop. 640 W. Grand Ave. 19

POSZUKIWANIA

POSZUKUJĘ ŚWIADKÓW. Ci którzy byli świadkami kolyzji tramwaja z trokiem przy W. 47mej ulicy pomiędzy Hoyne i Oakley, 18go maja, w którym mężczyzna był zabity. Proszeni są zgłosić się do familijnego adwokata, John H. Kay, 11 S. LaSalle ul. Randolph 2904 9-13-16

POŻYCZKI

KUPUJEMY Morgecze, bondy, warranty podatkowe, polskie bondy oraz różne inne akcje i bondy. Opalka and Co. Inc., 120 So. LaSalle ul., pokój 1465, telefon State 1409.

DO WYNAJĘCIA

NA JADWIGOWIE

2625 Custer ul., mieszkanie 4 pokojowe na 2-giem, wszystkie ulepszenia. 2 dubeltowe sypialnie, 3 klozety. — Zgłaszać się o 4tej po południu.

WYNAJMĘ osobne pokoje, $1.50 i wyżej. Można gotować. Osobne noce 50c. 543 N. Ashland Ave. 16

DO Wynajęcia 2 po 5 pokojowe mieszkania. Nowo dekorowane, tanio.— 1345 N. Irving Ave. 14

4 WIDNE czyste pokoje do wynajęcia. 1342 N. Lincoln ul. 9-13-16

DO Wynajęcia nowo dekorowane 5 pokoje, z wanna. 2163 Irving Ave. 15

DO Wynajęcia 4 widne pokoje, nowo dekorowane, $8. — 865 N. Wood ulica.

DO Wynajęcia umeblowany pokój. $1.50 — 865 N. Wood ul.

DO Wynajecia 4 duże pokoje, piecem ogrzewanie, na Jackowie. 3052 Haussen Court.

WYNAJMĘ pokój dla amerykanina, z wiktem. 1046 N. Wood ul. 2gie w tyle. 16

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

NA SPRZEDAŻ "reed" wożek dla dziecka, "reversable" w dobrej kondycji. $6. — 2519 Monticello Ave. 3cie.

SPRZEDAM lub zamienię nowe urządzenie z piwiarni za automobil z małą dopłatą. 1435 Blackhawk ul. 14

SPRZEDAM piękny oriental dywan, oraz Roadster samochód, 1929, w dobrej kondycji. 4954 N. St. Louis Ave.

AUTOMOBILE

AUTOMOBILE $10 DO $75

Wyroby: Ford, Nash, Buick, Paige, Oakland, Willys Knight, Hudson, Dodge i Studebaker.

Sprzedaż ta potrwa tylko parę dni. Przyjdźcie dzisiaj lub jutro i wybierzcie swoją maszynę. Zgłosić się:

John P. Lynch Motor Sales Co.
1134 N. Ashland Avenue
blisko Division ul.

RZECZY DOMOWE

MASZYNĘ do prania „Maytag" tylko rok stara, sprzedam tanio. Telefonować Brunswick 8896, Pani Wojtowicz. 14

NA SPRZEDAŻ tanio 3 kawałkowy parlorowy garnitur i gazowy range. Ernest Hansen, 3752 Dickens Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE

Tanie zakupna od fabryki której portz bną była gotówka, pozwala nam sprzedać za bezcen garnitury do pokoju, jadalni i sypialni. Spłaty. — Otwarte wieczorem do 10ej; w niedzielę do 4ej.

BAER STORAGE
1927 MILWAUKEE AVE.
przy Western Ave.

$175. THOR maszyna do prania, jak nowa na sprzedaż, $25.00 — 2808 Armitage Ave. 16

NA SPRZEDAŻ meble domowe tanio. 5724 School ul.

INTERESA

NA SPRZEDAŻ grosernia, skład delikatesów i owoców, dobre miejsce, tani rent z mieszkaniem, z powodu wyjazdu do innego miasta, oddam tanio. 2132 Chicago Ave. 11,13

SPRZEDAM skład cygar, cukierków, żurnali. 1958 N. Damen Ave. 16

Z POWODU nieporozumienia sprzedam bucżernię tanio. Telefon Armitage 1083. 14

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż, dobry wyrobiony interes, przystępnie. Tani rent. Telefon Albany 6691. 18

Z POWODU wyjazdu do Polski jestem muszony sprzedać krawiecki zakład czyszczenia i farbowania. Rent $20.00, woda ogrzewanie. $135.00 — 5743 Lawrence Ave.

NA SPRZEDAŻ piwiarnia i 6 pokojowe mieszkanie ogrzewane w okolicy Trójcowa. Tel. Humboldt 0785. 15

MUSZĘ sprzedać grosernię i skład kawy w tym tygodniu. Z powodu opuszczenia miasta. Rent $30. z mieszkaniem. 1903 W. 51-sza ulica. 16

BUCZERNIA na sprzedaż. 858 S. Damen Ave.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, dobre urządzenie do piwiarni. 1215 N. Damen Ave.

NA SPRZEDAŻ restaurację z powodu choroby. 2351 N. Cicero Ave. 16

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż, 4 duże mieszkalne pokoje w tyle. 5525 Wrightwood Ave. 14

SPRZEDAM dobry skład cukierków tanio. 1715 No. Wood ul.

LETNISKA

NA SPRZEDAŻ lub zamianę za budynek fabryczny, letnisko, 7-pokojowy dom, nowocześnie wykończony, cottages, dobry kurnik, masa drzew owocowych i innych, około 400 stóp frontu na wodzie, piękne, wyrobione miejsce. Żadna umiarkowana oferta nie będzie odrzucona. Właściciel będzie na miejscu w niedzielę, lub pisać Smulski's Grove, Lake Zurich, Ill. 9-13-16

FARMY I LOTY

BACZNOŚĆ! Sprzedam tanio 80 akrową obsianą byznesową farmę, pół mili od miasta. Budynki, inwentarz. Pisać lub zgłosić się: John Krupski, Park Falls, Wisconsin. 13-16-20

NA SPRZEDAŻ 10 akrową farmę z kowalskiem interesem i z budynkami, bardzo tanio. 2877 S. Throop ul. 19

MAM dwie farmy, jedną chcę sprzedać. 120 akrów, bardzo tanio. 1426 Dickson ul. Właściciel na miejscu.

DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ dom z grosernia, 2 piętrowy, ogrzewany. Duże miejsce na buczernię, lub zamienię za 2 po 5 lub 2 po 6, z dopłatą. 2505 Chicago Ave. Brunswick 8159. 13,15

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—Gummy substance obtained from trees
5—Fundamental
10—Without end
11—Ripped
12—Entertained
14—Closed automobile
15—Age
16—Eon
18—Social insect
19—Obliterates
23—State of soul being suspended from a living body
28—Collection of facts
30—Point of compass
31—Green vegetable
33—Sufferer of leprosy
35—Conducts
37—Allowance for waste
38—Drinks
39—A small bird (pl.)
40—Short for stenographer

DOWN

1—Submit to another for corroboration
2—Without end
3—A coarse, rigid hair
4—Anger
6—Consumed
7—Cooling drinks
8—Official name for Persia
9—One hundredth of a dollar (pl.)
13—Deferred (abbr.)
14—Pus bag
17—"It never —— but what it pours"
20—Conjunction
21—Ever (contraction)
22—Seasons
23—Small wax candle
24—Combining form denoting situation
25—Celebrated (abbr.)
26—Shovel
27—Rope with a noose
29—Emperor of Rome
32—Garden of Adam and Eve
34—Greek letter
36—Corrode

Answer to previous puzzle

MARE TERM
SAT VIA EEL
EG TEAR CEE
EN OR SERE
DE YIELD R
TOR T YES
A ROTOR OM
CENT AT LE
ELA CORE AR
RAT ATE ICE
NEED RITE

Jutro Piknik Władysławowa.

Jutro, w czwartek, dnia 14go czerwca w pięknym i obszernym ogrodzie Kolze's Grove, 6353 Irving Park blvd., odbędzie się roczny piknik parafjalny Władysławowa, połączony z wycieczką dziatwy szkoły św. Władysława. Urządzeniem tej imprezy zajmują się Klub Ob. św. Władysława i Klub Pań im. Marji Konopnickiej. Energiczne przygotowania w toku. A jakże, będzie dużo niespodzianek dla szanownych gości. O godz. 2:30 po południu rozpoczną się wyścigi dla dzieci i starszych. Pięknych premij całe stosy. Przekąski smacznej dostarczą gosposie z Bractwa Niewiast Różańcowych. Będą kioski z pięknemi i wartościowemi fantami. Muzyki dostarczy doborowa orkiestra. Ogród otwarty zostanie od 10ej rano do 11ej w nocy. Dochód z pikniku pójdzie na fundusz budowy nowego kościoła i szkoły św. Władysława. Kto się chce zabawić i ucieszyć niechaj z tej okazji korzysta. Do łaskawego i jak najliczniejszego współudziału zaprasza się wszystkich parafjan i przyjaciół Władysławowa.

Z WACŁAWOWA.

W ubiegłą niedzielę odbył się na Wacławowie polów na rzecz Tow. Pomocy Naukowej, który dzięki osobom niżej podanym przyniósł dobry rezultat, gdyż zebrano na Wacławowie sumę $66.02.

Kwesterkami były panny: Teofila Korczyk, Adela Cort, Janina Korczyk, Lilja Oczko, A. Helma, Lucyla Ziebka, Marja Tomasik, Bronisława Chmura, Cecylja Suwalska, Agnieszka Suwalska, Franciszka Danisch i pani Marja Dorsch, wszystkie pod czujną opieką pani Anieli Danisch.

Wszystkim powyższym włącznie z Wiel. Ks. Proboszczem Teodorem Cząstką, który na polów pozwolił, jakoteż wszystkim Wacławowianom i Wacławowiankom, którzy raczyli się przyczynić do pomyślnego przeprowadzenia polowu swemi datkami, należy się cześć i uznanie.

Dziś Posiedzenie Komitetu Międzyorgan.

Dzisiaj wieczorem w sali Zjednoczenia P. R. K., przy Milwaukee ave. i Augusta blvd. odbędzie się posiedzenie reprezentantów wszystkich polskich organizacyj w Chicago celem omówienia spraw tegorocznego obchodu rocznicy wielkiej bitwy pod Warszawą, w 1920 r., zwanej „Cudem nad Wisłą".

Początek zebrania nastąpi punktualnie o godz. 7:30 wieczorem. Zarząd Komitetu Międzyorganizacyjnego prosi wszystkich pp. przedstawicieli organizacyj polskich o stawienie się na dzisiejsze posiedzenie jak najliczniej i punktualnie, gdyż jest cały szereg bardzo ważnych spraw do omówienia.

Gen. Haller Złożył Wizytę Ks. Bubaczowi w Szpitalu.

Generał Józef Haller udał się wczoraj do szpitala SS. Nazaretanek, gdzie złożył wizytę ks. Szczepanowi Bubaczowi, złożonemu ciężką niemocą. Ks. Szczepan Bubacz, jak wiadomo, był kapelanem w armji amerykańskiej podczas wojny światowej.

Ze szpitala Dostojny Gość udał się do sali Zjednoczenia, gdzie na jego cześć komitet przyjęcia urządził zabawę pożegnalną. Po balu udał się następnie do hotelu, skąd o godz. 12ej w nocy odjechał do Pittsburgha na uroczystości sokole.

Uwaga Dzielnica Gage Park.

Niniejszem zawiadamiamy Polonję zamieszkałą w dzielnicy Gage Park i okolicy, iż dnia 15go czerwca, o godz. 6:30 wieczorem, odbędzie się zebranie w pawilonie Gage Park, celem omówienia ważnych spraw tyczących się polskiej młodzieży zamieszkałej w tej dzielnicy. — S. Tyliński, J. Szczepański i P. Dzierżawski.